

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6 $\frac{1}{2}$, cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . . zł. 5-30
za granicą. zł. 8-00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 21-02, międzymiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14 27.

Bilans konferencji w Ottawie.

Imperjalna konferencja w Ottawie zamknęła swe podwoje w ubiegłą sobotę. Na jej wyniki cały świat czekał z wielkim napięciem. Konferencja delegacji rządu brytyjskiego z przedstawicielami Dominjonów miała wszak zaważyć na jego losach.

W opinii sfer konserwatywnych wyspy macierzystej, zwycięskich w wyborach parlamentarnych ubiegłej jesieni, Ottawa miała wyłonić blok autarkiczny, „Commonwealth” narodów brytyjskich, związanych łańcuchem porozumień, odgradzających cały ów obszar od reszty świata i w pierwszym rzędzie oddzielonych od Europy.

Już pierwszego dnia narad w pięknej stolicy rządu kanadyjskiego stało się jasnym, że taka koncepcja nie odpowiada poglądom szefa delegacji brytyjskiej p. Stanleya Baldwina, a ponadto nie ma najmniejszych szans uzyskania zgody Dominjonów, związanych przez swe położenie geograficzne z sąsiedzkimi obszarami gospodarczymi, z którymi bynajmniej nie chcą pozrywać stosunków handlowych. Odrzuca więc na konferencji ottawskiej przystąpiono do opracowania o wiele skromniejszego „pozytywnego” programu wzmocnienia stosunków handlowych między Anglią a Dominjonami, opartych na preferencjach taryfowych.

Ale i w tej dziedzinie osiągnięcie sukcesu nie przyszło bez trudności. Przedewszystkiem więc między Anglią a Kanadą wyłoniły się znaczne rozdziewki. Rząd kanadyjski domagał się od delegacji metropolii podjęcia energicznych kroków przeciwko sowieckiemu „dumpingowi” zbożowemu i drzewnemu do czego p. Baldwin nie mógł się zobowiązać ze względu na traktat handlowy, regulujący stosunki między Anglią a Sowiecami. Ostatecznie znaleziono kompromisową formułę, na tyle antysowiecka, aby nieco uspokoić Kanadyjczyków i na tyle oderwaną, aby nie stwarzać rządowi brytyjskiemu nadmiernych kłopotów. Rząd londyński obiecał, zapobiec niesłusznym praktykom handlowym, dokonywanym pod kontrolą państwa, kiedy praktyki takie okażą się szkodliwe dla eksportu Dominjonów z metropolją. Premier kanadyjski p. Bennet był dosyć zadowolony z takiego ujęcia sprawy. Mniej zadowoleni byli natomiast delegaci brytyjscy, kiedy przyszło do określenia wysokości kontyngentów żelaza i stali, dopuszczonych z Anglii na rynek kanadyjski. Okazało się, że Kanada dopuściła tylko nieznaczne koncesje dla angielskiego eksportu przemysłowego (kosztem — w każdym razie, eksportu Stanów Zjednoczonych).

Naogół konferencja przyniosła szereg pozytywnych, ale nieznacznych wyników. Zawarte w Ottawie układy ożywią nieco tętno obrotów handlowych między Anglią a Dominjonami, zakłócając przez to stosunki handlowe „narodów brytyjskich” z innymi narodami świata; te ostatnie mogą jednak być tylko szczęśliwe, że idea autarkicznego bloku brytyjskiego na razie zbankrutowała; realizacja owej idei musiałaby bowiem natychmiast spowodować definitywny rozpad świata

na szereg hermetycznie zamkniętych, izolowanych bloków.

Naogół więc konferencja w Ottawie ułatwi import środków spożywczych z Dominjonów do Anglii, za cenę dopuszczenia na rynki dominjalne pewnej, ograniczonej ilości fabrykatów brytyjskich. Przemysł tekstylny metropolii, głównie obciążony kryzysem — i to od szeregu lat — nie w Otta-

wie nie uzyskał. Ogółem biorąc, Dominjon, wystawione na presję ze strony nowego brytyjskiego imperjalizmu gospodarczego wyszły z Ottawy obronna ręką, skoro się zważy, że miały poniekąd nóż na gardle; tylko bowiem do 15-go listopada b. r. import z Dominjonów do Anglii jest przewidywano zwolniony od opłat celnych, nałożonych przez nowe taryfy.

Imperjalizm gospodarczy angielskiego ruchu młodo konserwatywnego poniósł w Ottawie ciężką porażkę; nie mógł bowiem zdecydować się na wydanie wojny gospodarczej Dominjonom (już sam fakt wojny celnej między Anglią, a Irlandią stawia rząd p. Macdonalda w przykrych sytuacjach).

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

HITLER ROZPOCZYNA WALKĘ o głowy skazańców bytomskich.

Rząd za wykonaniem wyroku, hitlerowcy grożą i „przestrzegają, póki czas”. — Niesłuchana depeza Hitlera do skazańców.

Berlin, 23 sierpnia. (PAT). Wieczor na prasa berlińska donosi z kół miarodajnych, że rząd gotów jest wyciągnąć z wyroku sądu bytomskiego wszelkie konsekwencje, niezbędne dla utrzymania autorytetu państwa. Oznacza to, według dzienników, że czyniki rządowe wypowiadają się za wykonaniem wyroku.

Berlin, 23 sierpnia. (PAT). Wyrok sądu bytomskiego przeciwko mordercom robotnika Piccucha, w dalszym ciągu wywołuje liczne komentarze za równo w kółkach politycznych, jak i w prasie. Przeciwko wyrokowi protestuje kierownictwo partii narodowo-socjalistycznej, oświadczając w komunikacie, że kanclerz Rzeszy, jako komisaryczny premier pruski, natychmiast musi uchylić wyrok śmierci. Spokój w Niemczech nie będzie przywrócony, dopóki nie nastąpi uchylene wyroku bytomskiego. Odpowiedzialni kierownicy państwa powinni zrozumieć powagę chwili, dopóki jest jeszcze czas.

Berlin, 23 sierpnia. (PAT). Wyrok sądu bytomskiego na 5 hitlerowców są nadal przedmiotem dyskusji w kółkach politycznych. Cała prasa poświęca obszernie artykuły tej sprawie. Omawiana jest kwestja, czy wyrok zostanie wykonany, wzgl. czy rząd pruski, jako instytucja miarodajna, zdecyduje się na skorzystanie z przysługującego mu prawa łaski, bowiem od wyroku sądu specjalnego niema odwołania. Przewidziana jest natomiast możliwość wznowienia rozprawy. Obroncy skazanych zapowiedzieli postawienie odnośnego wniosku. W tym wypadku nowa rozprawa odbyłaby się już przed właściwym sądem zwojnym. Komisaryczny rząd pruski w najbliższych dniach ma powziąć decyzję co do zastosowania prawa łaski. Hitler wystosował do skazanych depezę treści następującej:

Towarzysze moi! W obliczu tego potwornego, krwawego wyroku, łączę się z wami w uczuciu bezgranicznego przywiązania. Wo-

ność wasza od tej chwili jest sprawą naszego honoru, zaś walka przeciw rządowi, który dopuścił do tego wyroku, naszym obowiązkiem.

Na łamach „Völkischer Beobachter” ogłasza Hitler odezwę, zawierającą niezwykle ostre ataki na rząd Papena, którego przywódca narodowych socialistów czyni wyłącznie odpowiedzialnym za wyrok sądu bytomskiego. Wyroki te, oświadcza Hitler, ostatecznie zdecydowały o stanowisku narodowych socialistów wobec rządu Papena. Nazwisko Papena zapisane zostało na kartach dziejów niemieckich krwią bojowców niemieckich. Odezwą kończy się oświadczeniem, że teraz rozpocznie się walka o głowy skazańców.

W Bytomiu noc minęła spokojnie. Gmach sądu obsadzony jest silnym oddziałem policji. Po ulicach krążą wzmocnione patrole z karabinami.

—□—

Paraliż dziecięcy w Niemczech wzdłuż całego pogranicza wschodniego.

Pila, 23 sierpnia. (PAT.) Panująca od pewnego czasu w Pile choroba Heine-Medina (paraliż dziecięcy), która spowodowała tu 5 wypadków śmiertel-

nych na 14 zachorowań, oraz zmusiła władze sanitarne do zamknięcia szkół na przeciąg dwóch tygodni, rozszerza się wzdłuż całego pogranicza. Ostat-

nio zanotowano już wystąpienie tej choroby w powiatach bytomskim i lebońskim, na Pomorzu pruskim.

—□—

Studjo filmowe w Watykanie. Stolica Apostolska użyje filmu dla propagandy religijnej.

Londyn, 23 sierpnia. (PAT.) Donoszą z Citta del Vaticano, że papież Pius XI postanowił użyć filmu dźwiękowego dla propagandy religijnej. W tym

celu udali się do Hollywood trzej misjonarze dla zapoznania się z techniką kinematograficzną. Po ich powrocie zostanie otwarte w Citta del Vaticano

studio, które będzie realizować filmy obrazujące życie świętych i wybitnych jednostek kościoła od początku ery chrześcijańskiej.

(Ciąg dalszy artykułu wstępnego ze strony 1-szej.)

ani też nie umiał im narzucić swoich dążeń do stworzenia gospodarczego „Commonwealthu“ narodów brytyjskich.

Nieporozumienia między Anglią a Dominjonami, jakie wyłoniły się w Ottawie, stanowią dotkliwy cios dla imperjalizmu brytyjskiego. Liberalna „New Chronicle“ przytacza następujące oświadczenie pewnego męża stanu z Dominjonów: „dochodzę do przekonania, że jeśli nie chce się dopuścić do tego, aby imperjum brytyjskie, rozleciało się w kawałki, trzeba będzie na przyszłość unikać takich konferencji, jak zarazy“.

Trafia bowiem w sedno rzeczy „Gazeta Polska“, pisząc, że w Ottawie „autarkja imperialna trafiła na autarkje poszczególnych krajów“. I dlatego wyniki konferencji w Ottawie są tak skromne. K. Z.

Też mistrz!



Na wielkim londyńskim targu jarzyna i owoców w Covent Garden urządzają co roku tragarze mistrzostwa w przenoszeniu koszyków. Na ostatnich zawodach zwycięzca Jimmy Saarsbury osiągnął rekordowy wynik, przenosząc na głowie 19 koszyków.

Wyczyn ten przedstawiony jest na naszej fotografii.

Dalszy spadek bezrobocia.

Warszawa. 23 sierpnia. (PAT). Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych na terenie całego państwa na dzień 20 b. m. wynosiła 196.692, co stanowi spadek w porównaniu z poprzednim tygodniem sprawozdawczym o 9.028 osób.

Święto zwycięstwa polskiego

Chicago. 23 sierpnia. (PAT). W Chicago odbyła się olbrzymia manifestacja polska, nazwana świętem zwycięstwa polskiego oręża, której celem było upamiętnienie i uczczenie bitwy pod Warszawą, oraz wymarszu kadrówki i powstania armii polskiej. Stadion, obejmujący 25.000 miejsc był całkowicie wypełniony. Odczytane zostało orędzie Hoovera oraz list min. Zaleskiego. Przemawiali: konsul generalny Zbyszewski, członek kongresu Hool, senator King, gen. Rouppert oraz prezesi wszystkich polskich organizacji. W imieniu całego wychodźstwa przemówił cenzor Związku Narodowego Polskiego Świetlik, podkreślając olbrzymie zasługi marszałka Piłsudskiego dla dzieła odrodzenia Polski oraz jej niebywałego rozwoju. Publiczność z ogromnym entuzjazmem witała polską drużynę olimpijską, która była obecna na obchodzie.

Największy zjazd katolików północy od czasów reformacji.

Kopenhaga. 23 sierpnia. (PAT). Zamknięty tu został kongres eucharystyczny. Stanowił on największy zjazd katolików w krajach północnych od czasów reformacji. Punktem kulminacyjnym uroczystości była

msza pontyfikalna celebrowana w niedzielę przez księdza kardynała Hlonda.

W procesji brało udział dwu kardynałów, 10 biskupów, 200 duchownych z różnych krajów oraz ponad 10.000

katolików duńskich, szwedzkich i polskich, wielu członków arystokracji, oraz korpus dyplomatyczny. Po południu ks. kardynał Hlond odprawił niezsponsu dla polskich uczestników kongresu, którzy przybyli z okolicy w liczbie około 1000 osób.

Rewolucja w Brazylii.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 sierpnia. (G.) Przeciw brazylijskiemu rządowi prezydenta Vargi wybuchła gwałtowna rewolucja w Rio de Janeiro. Z okazji demonstracji przeciw rządowej policji, która usiłowała rozprószyć tłum, oddała salwę, w następstwie której kilka osób zginęło. Gdy wiadomość o tem rozeszła się po mieście, tłum chwycił za broń i w kilkudziesięciu punktach miasta uderzył na policję i instytucje handlowe, a w dzielnicy portowej obrabował składy towarów. Rząd wydał roz-

kaz wojsku uśmierzenia rozruchów. Część wojska odmówiła jednak. Marynarka wojenna w całości stanęła po stronie powstańców. Jest około 200 zabitych i rannych. Zbuntowani marynarze opanowali gmach parlamentu i ministerstwa spraw wojskowych. Z prowincji zewezwano wojska wierne rządowi na pomoc. W Sao Paulo, Rio Granda, Do Sul, rozpoczęła się gorączkowa mobilizacja nowych oddziałów powstańczych.

Instrumenty Piccarda nie potłukły się.

Bruksela. 23 sierpnia. (PAT). Profesor Sosyns, który powrócił do Brukseli po dokonaniu wraz z profesorem Piccardem lotu do stratosfery, zabrał się natychmiast do badań nad doświadczeniami poczynionymi w czasie lotu. Oświadczył on, że nieprawda

jest, jakoby aparaty miały być potłuczone w czasie lądowania balonu. Wszystkie aparaty do doświadczeń znajdują się w najlepszym stanie. Uczony zapowiedział, że dla określenia rezultatu lotu trzeba będzie jeszcze około miesiąca.

Wizyta eskadry polskiej w Szwecji.

Sztokholm. 23 sierpnia. (PAT). Zapowiedziana na czwartek 25 bm. wizyta eskadry polskiej, oczekiwana jest tu z dużym zainteresowaniem. Eskadra składać się będzie z kontr-torpe-

dowców „Wicher“ i „Burza“ oraz z łodzi podwodnych „Żbik“, „Ryś“ i „Wilk“ pod dowództwem komandora Umruga. Wizyta potrwa trzy dni.

Nieszczęśliwa podróż kajakiem po Bałtyku.

Śmierć dwóch studentów koło Jastarni.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 sierpnia. (G.) Zatoka Pucka pochłonęła znowu dwie ofiary w żywotach ludzkich. Dnia 18 bm. dwaj studenci, przebywający na feriach w Jastarni, wyruszyli kajakiem żaglowym w odwiedzinach do znajomych, mieszkających na krańcu półwyspu helskiego. Drogę odbywali zatoką.

W dwa dni później, tj. w sobotę 20 bm., wójt gminy Boru koło Jastarni dowiedział się, że na zatoce Puckiej rybacy znaleźli wywrócony kajak, który przyholowali do brzegu. W kajaku znaleziono szereg drobiazgów, m. in. kostium kąpielowy i chusteczkę z inicjałami. Właściciele kajaku utonęli. Jeden z nich, Jerzy Stolzmann, był synem dyrektora Szkołki budo-

wlanej w Warszawie, drugi, Gaspary, synem dyrektora ze Sosnowca. Obaj studenci, jak się okazuje, nie dotarli do Helu, lecz bezpośrednio po wyruszeniu z portu w Jastarni ulegli tragicznemu wypadkowi. Wczoraj rybacy wyłowili z fal zwłoki Stolzmana.

Co do przyczyny katastrofy, najprawdopodobniejsze jest, że silny podmuch wiatru gwałtownie uderzył w żagiel, przewracając kajak. Studenci utonęli przypuszczalnie z wyczerpania, bo zabrali ze sobą z kajaka pasy ratunkowe. Być może też, że kajak został przewrócony przez fale, powstałe przy przejeździe jakiegoś statku. W Jastarni tragiczny fakt wywołał przygnębienie, jest to już bowiem piąty wypadek w tym sezonie.

Tragicznych 18 godzin na dnie morza

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 sierpnia. (G.) Z Paryża donoszą: Prasa socjalistyczna ostro występuje przeciw rządowi za to, że zataił wypadek, jaki się zdarzył murkowcowi „Argo“. Ten statek podwodny wyjechał 19 lipca br. na pełne morze, celem przeprowadzenia manew-

rów zanurzania się. Przy jednej z prób łódź opadła na dno wskutek złego manewrowania, a uszkodzenie mechanizmu nie pozwalało wydobyć jej się na powierzchnię wody. Wśród załogi powstała niesłychana panika, granicząca u niektórych osób z obłąkaniem.

Jeden żołnierz oszalał i musiano go zakuć w kajdany. Mimo paniki, załoga z niesłychaną energią rzuciła się do maszyn, by usunąć uszkodzenie, iecz mechanizm uruchamiający wagę balansową, odmawiał posłuszeństwa. Zdało się, że łódź padnie ofiarą żywiołu. Przez 18 godzin pozostawała ona na dnie morza. Wreszcie po wielkich wysiłkach udało się wagę balansową uruchomić i łódź wydostała się na powierzchnię.

NABOŻEŃSTWO ŻALOBNE NA JASNEJ GÓRZE.

Częstochowa. 23 sierpnia. (PAT.) — Wczoraj z inicjatywy zarządu miasta odbyło się na Jasnej Górze nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Prezydentowej Mościckiej, odprawione przez generała zakonu Paulinów O. Piusa Przeździeckiego, w asyście licznego duchowieństwa zakonnego. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych oraz delegacje związków i stowarzyszeń ze sztandarami.

SKON PROF. JANA ZALESKIEGO.

Warszawa. 23 sierpnia. (PAT) Dnia 22 bm. zmarł tu prof. zwyczajny chemii farmaceutycznej i toksykologicznej wydziału farmaceutycznego uniwersytetu warszawskiego śp. dr. Jan Zaleski. Pogrzeb odbędzie się we czwartek 25 bm. o godz. 13-tej z kaplicy ewangelicko-reformowanej przy ul. Młynarskiej.

RADA BANKU POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23. sierpnia. (G). W dn. 7 i 8. września, pod przewodnictwem dr. W. Wróblewskiego odbędzie się posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którym będzie zdana sprawa z działalności instytucji za sierpień. Na miejsce ś. p. Stanisława Lubomirskiego wejdzie do Rady dyrektor Akc. Banku Hipotecznego we Lwowie, Marjan Boziewicz.

POŚWIĘCENIE 4 MOTORÓWEK STRAŻY GRANICZNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 sierpnia. (G). W dniu 28 b. m. odbędzie się w Gdyni poświęcenie 4 dozorczych motorówek straży granicznej. Motorówki te nazywają się: „Batory“, „Ślązak“, „Mazur“ i „Kujawiak“. Zostały one wykonane na stoczni w Modlinie i niedawno oddano je do Gdyni na służbę. Rodzicami chrzestnymi motorówek będą: P. marszałkowa Piłsudska, p. Prystorowa, p. premier Prystor i p. minister Jan Piłsudski.

196 godzin lotu.

Londyn. 23 sierpnia. (PAT). Z Curtisfield donoszą, że dwie lotniczki amerykańskie Marilies i Thaden wylądowały po 196 godzinach lotu, bijąc w ten sposób o 73 godziny rekord kobiecy wytrzymałości lotu. Zaopatrywanie samolotu w benzynę i lotniczek w żywność odbywało się w powietrzu.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Szczegóły raidu lotniczego dookoła Europy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 sierpnia (G.) Z Berlina donoszą: Komisja międzynarodowych zawodów samolotów turystycznych przeprowadza obliczenia czasu z pierwszego etapu raidu. Z obliczeń okazuje się, że piloci grupy czołowej, jadący na aparatach najszybszych, na drodze Brno — Wiedeń stracili szybkość. N. p. zawodnik włoski Colombo miał szybkość 160 do 180 km. na godzinę, podczas gdy przeciętna wynosiła ponad 200 km. Czas polskich lotników jeszcze nie został obliczony.

Rzym, 23 sierpnia (PAT.) Uczestnicy międzynarodowych zawodów samolotów turystycznych wystartowali dziś rano do Rzymu. Zawodnicy podzielili się na 9 grup wyruszających kolejno w 5 minutowych odstępach czasu. Kapitan Orliński wystartował o godzinie 6, Bajon o 6'10, Żwirko o 6'16, Karpiński o 6'35, Giedgowd o 6'35.

Florencja, 23 sierpnia (PAT.) Uczestnicy międzynarodowych zawodów samolotów turystycznych przybyli i wystartowali z Florencji między godz. 7'05 a 9'20. Niemiecki aparat lotnika Papany spadł w okolicach Florencji na ziemię, przyczem załoga nie odniosła szwanku. Samolot jest silnie uszkodzony.

„PUŁASKI” W N. JORKU.

N. Jork, 23 sierpnia. Okręt „Pułaski” przybył do portu w N. Jorku o dobę wcześniej, niż oczekiwano. Na pokładzie statku znajdują się lotnicy pułkownik Kossowski, Weber oraz dyr. Kutylowski. Na spotkanie lotników polskich wyjechali do przystani wszyscy żyjący dotychczas uczestnicy eskadry kościuszkowskiej oraz konsul Rzeczypospolitej, Kubisz. Porucznik Murray autogirem wyleciał na spotkanie statku, okrążył go kilkakrotnie i rzucił na pokład wiązaną kwiatów na znak pozdrowienia dawnych towarzyszy z broni. Piękny gest lotników amerykańskich zrobił na wszystkich głębokie wrażenie.

SAMOŁOT NA CHACIE CHŁOPSKIEJ.

Porte San Pietro, 23 sierpnia (PAT) Samolot prowadzony przez pilota instruktora Józefa Ciottiego z lotnikiem Ryszardem Januzzim na pokładzie, z niewiadomych przyczyn spadł z wysokości 400 metrów na dach chaty wieśniaczej w pobliżu lądowiska i zapalił się. Obaj lotnicy ponieśli śmierć w płomieniach oraz spłonęła chata powodując spalenie się dwojga dzieci i poważne poparzenie się wieśniaków zamieszkujących chatę.

PRZED STRAJKIEM TKACKIM W ANGLIJI.

Manchester, 23 sierpnia (PAT.) Wobec niemożności dojścia do porozumienia między przedstawicielami właścicieli zakładów tkackich a przedstawicielami robotników oczekiwane jest ogłoszenie strajku w przemyśle tkackim hrabstwa Lancashire. Strajk prawdopodobnie rozpocznie się w sobotę. Robotnicy są zdania, że zgoda z ich strony na redukcję zarobków w niczem nie przyczyniłaby się do poprawy stosunków w przemyśle tkackim i po upływie roku właściciele przedsiębiorstw zaproponowałyby ponowne obniżenie płac.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 23 sierpnia. (Tel. wł.) Komunikat PIM. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 24 bm.: Dość pogodnie. Temperatura 24 do 26 st. Słabe wiatry południowo-zachodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 23 sierpnia wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 735.64, temperatura 20.9; o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 734.94, temperatura 26.1; o g. 9 wieczór ciśnienie barom. 733.65, temperatura 18.7.

Niemcy podziwiają doskonałą konstrukcję polskich szybowców.

Warszawa, 23 sierpnia. (PAT.) Polska wyprawa na międzynarodowe zawody szybowcowe, które odbyły się w Niemczech, dzięki swoim sukcesom wywołała głośnie echa w niemieckim świecie lotniczym, oraz prasie.

Ostatnio polski komitet szybowcowy istniejący przy aeroklubie otrzymał list od międzynarodowej komisji studiów lotów bezsilnikowych. W liście tym poza potwierdzeniem przyjęcia polskiego aeroklubu do Komisji, wyrażono podziękowanie za udział w tegorocznych zawodach (szybowco-

wych w Roen, podkreślając jednocześnie dużą wiedzę i doświadczenie polskich pilotów, oraz doskonałą konstrukcję naszych szybowców.

Równocześnie w niemieckiej prasie omawiano wielokrotnie udział Polski w tych zawodach. Wszędzie jednogłośnie stwierdzają, że szybowce polskie zbudowane przez studentów, zbliżone są w konstrukcji do niemieckich szybowców Darmstadzkich, a więc najlepszych, jakimi mogą się Niemcy pochwalić.

Zachwyt w Hiszpanji i Portugalji nad samolotem polskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 sierpnia. (PAT.) (G.) Samolot P. XI., na którym kpt. Bajon brał udział w międzynarodowym meeingu lotniczym w Zurychu, zainteresował niesłychanie rządy hiszpański i portugalski. Pilotowany przez kpt. Kuziana, samolot ten odbył lot na trasie Zurych - Lyon - Pau - Madryt, gdzie był demonstrowany przed hiszpańskie-

mi władzami lotniczymi. Następnie samolot ruszył do Portugalji. Samolot przybył wczoraj o godz. 20 z Quelodago do Alverca koło Lizbony, pokonując tę przestrzeń w ciągu 2 godzin. Tu samolot był demonstrowany przed władzami portugalskimi. Pilotowi polskiemu zgotowano na lotnisku serdeczne przyjęcie.

Burza piorunowa nad Boryslawiem.

Boryslaw. (Tel. wł.) Dziś w południe przeszła nad Boryslawiem i okolicą niezwykle silna burza z piorunami. Jeden z piorunów wpadł do mieszkania przy ul. Potok Średni i poraził śmiertelnie 60-letnią Teodoziję Szewc. Wezwany lekarz Kasy chorych stwierdził zgon. W chwili później została

porażona przez piorun służąca Marija Mikop, która podczas burzy czerpała wodę w studni przy ul. Mickiewicza. Dzięki natychmiastowej pomocy została ona przywrócona do życia doznała jednak bardzo silnych poparzeń.

Boryslaw, 23 sierpnia (PAT.) Walekjan Kozłowski, robotnik firmy Lima-

Międzynarodowy raid samolotów turystycznych.



W niedzielę przeleciało przez Warszawę 40 uczestników międzynarodowego raidu samolotów turystycznych dookoła Europy. Samoloty polskie, prowadzone przez wytrawnych pilotów mają w tych zawodach poważne szanse na zajęcie czołowych miejsc.

Na fotografiach naszych widzimy reprezentantów polski pilotów Karpińskiego (leżącego na maszynie konstrukcji Polskich Zakładów Lotniczych i Żwirko (na aparacie „R. W. D. 6”), który w czasie postoju na lotnisku mokotowskim wita się ze swym synkiem.

nowa, który jechał w czasie burzy motocyklem, najechał na ulicy Prezydenta Mościckiego na wóz, doznając przytem złamania kości nosowej, poranienia oka, oraz licznych obrażeń na całym ciele. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala w Drohobyczu

OSTRA WALKA ZE SPEKULACJĄ W ROSJI.

Moskwa, 23 sierpnia (PAT.) Agencja Tass donosi, że ogłoszone zostało rozporządzenie rządu ustanawiające ostre środki dla walki ze spekulacją. Na zasadzie powyższego rozporządzenia spekulanci i wyzyskiwacze internowani będą w obozach koncentracyjnych na okres 5 do 10 lat bez prawa korzystania z jakiegokolwiek amnestji.

GRANATY POD DOMAMI.

Berlin, 23 sierpnia (PAT.) W jednej ze wsi pod Olsztynem niewysiedzeni sprawcy podrzucili pod szereg domów granaty ręczne, które jednak nie eksplodowały. Na rynku w Kołobrzegu doszło ubiegłej nocy do starć między narodowymi socjalistami a młodzieżą reichsbannerowską. 5 Reichsbannerowców zostało rannych.

UMOWA LOZAŃSKA PRZYJĘTA PRZEZ AUSTRJĘ.

Wiedeń, 23 sierpnia. (APT.) Dziś przed południem odbyło się ostatnie posiedzenie Rady narodowej przed ferjami letnimi. Na porządku dziennym znajdowało się przedłożenie rządowe dotyczące pożyczki lozańskiej nad którym musiało się odbywać ponowne głosowanie z powodu sprzeciwu Rady Związkowej. Umowa lozańska została uchwalona 82 głosami, przeciwko 80. Tą samą ilością głosów został odrzucony wniosek wielkoniemców domagający się urządzenia plebiscytu w sprawie umowy lozańskiej.

POLSKO-RUMUŃSKA KONWENCJA HANDLOWA.

Wiedeń, 23 sierpnia. (PAT.) Dziś konano tu dzisiaj wymiany dokumentów ratyfikacyjnych polsko-rumuńskiej konwencji handlowej. Wymiany dokonał poseł Rzeczypospolitej Szembek oraz podsekretarz stanu rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych Gafenco.

SZANSE GORGUŁOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 sierpnia. (G.) Z Paryża donoszą: Decyzja komisji utaskawień w sprawie próby Gorgułowa o łaskę zapadnie 27 b. m., poczem zostanie ona przedłożona prezydentowi republiki Lebrunowi. Komisja wysłucha ewentualnie adwokata Geraud, lecz nie ma nadziei, aby prośbę Gorgułowa załatwiono przychylnie, mimo że obrońcy wysilają się, by udowodnić, że Gorgułow jest niepczytalny.

Długi małej własności rolnej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 sierpnia. (G.) Dekret o utworzeniu Urzędów rozjemczych do spraw kredytowych małej własności rolnej będzie miał zastosowanie do gospodarstw poniżej 50 ha. Przy powiatowych związkach komunalnych będą tworzone urzędy rozjemcze. Przewodniczącymi i członkami Urzędu mianuje prezes Sądu okręgowego, na wniosek Wydziału Powiatowego. Urząd będzie ustalał terminy płatności wierzytelności już płatnych do 3 lat, określając równocześnie korzyści wierzyteli wedle stopy procentowej, jaką będzie ustalał minister skarbu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Niemcy w przededniu rewolucji stwierdza gen. Ludendorff.

Berlin, 23 sierpnia. (PAT.) Ludendorff ogłasza w swym organie „Volks-warte“ obszerny artykuł, w którym utrzymuje, że Niemcy stoją w przededniu wybuchu rewolucji. Autor arty-

kułu przeprowadza analogię między sytuacją w Rosji w r. 1918 a obecną sytuacją polityczną w Niemczech. Oceniając liczbę ofiar, jakie padły w Niemczech w czasie starć politycznych

od czerwca r. na 61 osób. Ludendorff wyraża przekonanie, że akcja terroru zorganizowana była przeważnie przez szturmówkę hitlerowską.

==□==

Burdy hitlerowskie w Gdańsku.

Gdańsk, 23 sierpnia. (PAT.) „Danziger Volksstimme“ donosi o szeregu napadów hitlerowców na ludność robotniczą i przechodniów. W czasie wczorajszych demonstracji w Gdańsku, około godz. 17 w dzielnicy robotniczej zebrały się unundurowane bojówki hitlerowskie w sile kilkuset ludzi, w tym jeden oddział konny. Przemawiał przywódca frakcji hitlerowskiej Greiser, grożąc socjalistom użyciem siły wobec ich akcji obronnej i zapowiadając, że Hitler przyłączy niebawem Gdańsk do Rzeszy niemieckiej. Następnie bojówkarze hitlerowscy zaczęli prowokować ludność robotniczą, zrywając odznaki socjalistyczne i napadając na przechodniów. We Wrzeszczu powtórzyły się prowokacje hitlerowskie. Pobito dwóch żydów, przyczem napastnicy zajęli groźną postawę wobec interwenjującego policjanta. Bojówka również napadła na dwóch starszych ludzi, którym zerwała odznaki socjalistyczne i pobiła ich do utraty przytomności.

Gdańsk, 23 sierpnia. (PAT.) W sobotę wieczorem w Sopotach doszło do starcia między hitlerowcami a komunistami. W starciu odnieśli rany dwaj hitlerowcy, od kuli rewolwerowej rany odniosła jedna osoba.

W niedzielę wieczorem około 40 komunistów napadło na 7 hitlerowców, raniąc dwóch.

Awantury hitlerowskie po wyroku bytomskim.

Berlin, 23 sierpnia. (PAT.) Po ogłoszeniu wyroku śmierci w procesie bytomskim, w gmachu sądu i na ulicach miasta doszło do burzliwych scen, wywołanych przez narodowych socjalistów. Interwenjowała policja, uzbrojona w karabiny i hełmy stalowe.

Narodowi socjaliści z okrzykami „Heil Hitler“ opuścili salę sądową. Obecny na sali przywódca szturmówek śląskich, porucznik Heines, zawołał:

„Wyrok ten jest sygnałem, który poruszy całe Niemcy“.

Po wyparciu hitlerowców z gmachu sądu, narodowi socjaliści, umundurowani, urządzili pochód, na czele którego postępowały formacje wojskowe, przybyłe samochodami ciężarowymi z Wrocławia.

Z najwyższym wysiłkiem pogotowie policyjne z bronią w ręku starało się opróżnić plac i ulice, w pobliżu gmachu sądu. Dopiero po długim czasie udało się policji sytuację opanować.

Berlin, 23 sierpnia. (PAT.) „Berliner Tagblatt“ w wydaniu wieczornem donosi, że w Bytomiu wybuchły rozruchy, spowodowane ogłoszeniem wyroku w procesie hitlerowskim. Olbrzymie tłumy otoczyły gmach sądu z widocznym zamiarem przypuszczenia szturmów i uwolnienia skazanych.

W wielu sklepach żydowskich, oraz w redakcji miejscowego organu socjalistycznego wybito szyby. W całym mieście skonsygnowano duże oddziały policji. Kilkakrotnie doszło już do wymiany strzałów.

Tarnowskie Góry, 23 sierpnia. (PAT.) Partia narodowo-socjalistyczna w Bytomiu po otrzymaniu wiadomości o postawieniu przez prokuratora wniosku, domagającego się kary śmierci dla 5 oskarżonych w procesie o zamordowanie Piecucha, wydała nadzwyczajne wydanie swego organu „Deutsche Ostfront“, w którym dziennik omawia szczegółowo wniosek prokuratora. Pod wpływem tego artykułu doszło na sali sądowej, w której toczyła się rozprawa,

do demonstracji, podczas której, salę zdemolowano.

Ponadto wybito szyby wystawowe w redakcji „Volkswacht“ w Bytomiu. — Atmosfera w mieście jest nadzwyczaj napięta.

Bestjalski napad na rodzinę polską na Śląsku.

Katowice, 23 sierpnia. (PAT.) „Poznań“ donosi, o bestjalskim napadzie hitlerowców na dom rodziny polskiej Barowskich w Jamach na Śląsku opolskim. Synowie gospodarza Barowskiego, Ignacy i Wiktor,

często namawiani byli do wstąpienia do bojówki hitlerowskiej.

Początkowo tłumaczyli się, że są neutralni i do bojówki nie zapiszą się. Gdy jednak w dalszym ciągu nie dawano im spokoju, oświadczyli organizatorom bojówki, że są Polakami i z bandytami nie chcą mieć nic wspólnego.

Za odmowę, a zwłaszcza za przyznanie się do polskości, postanowiono ich zamordować.

Sprowadzono złożone z zamieszkanych hitlerowców „Mordkommando“,

oraz zaprowadzono ich aż do okna pokoju, w którym spali obaj młodzi Barowscy. Wówczas bandyci z Mordkommando rzucili do wnętrza pokoju granat ręczny, celując w łóżko. Granat na szczęście chybił i wybuchł w drugiej części pokoju. Barowscy nie ponieśli szwanku. Równocześnie bandyci

podpalili dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie Barowskich w kilku miejscach.

Plomienie rozszerzyły się tak szybko, że Barowscy zaledwie zdążyli uratować życie. Dom mieszkalny i zabudowania spłonęły doszczętnie. Sprawcy zbiegli. Ani straż ogniowa miejscowa, ani straż z okolicznych wiosek, stojące pod wpływem hitlerowców, nie pospieszyły z pomocą. Alarmowano straż w Bąkowie, Horuszowie i Kościeliskach, jednak na próżno. Nad Barowskimi zlitowali się sąsiedzi, dając im tymczasem dach nad głową.

Pogrzeb bhp. sędziego Federa

Lwów, 23 sierpnia.

W sprawie tragicznej śmierci bhp. sędziego dr. Federa — o czym donosiliśmy — dowiadujemy się nowych szczegółów, które rzucają znamienne światło na stosunek ludności górskiej niektórych okolic do letników.

Sędzia dr. Feder, spędzając urlop w górach kosowskich, wybrał się na dłuższą wycieczkę w licznej grupie. W drodze powrotnej towarzystwo udało się do Kosowa pieszo lub końmi. Dr. Feder postanowił natomiast koniecznie wracać tratwą. Spostrzegłszy dwóch łuculów na tratwach, trudniących się przewozem osób przez Czeremosz, zaczął ich wołać. Gdy łuculi podjechali, sędzia Feder z dość wysokiego brzegu usiłował skoczyć na tratwę, nie dosięgnął jej jednak i wpadł do głębokiej w tym miejscu wody. Obciążony dużym plecakiem turystycznym, w ciężkich, podkutych butach turystycznych — poszedł pod wodę, zwłaszcza że nie umiał pływać. Kilkakrotnie wychylił się jeszcze nad powierzchnię wody, wzywając pomocy, ale bezskutecznie.

Zdumiewające było zachowanie obu łuculów-przewoźników, którzy widząc człowieka tonącego, mimo wołań o pomoc, popłynęli spokojnie dalej. Usiłowała go natomiast ratować pewna młoda łuculka.

Pogrzeb bhp. dr. Jana Federa odbył się we wtorek o godz. 4-ej po południu z hali ceremonialnej na cmentarz żydowski.

==□==

Włosi o lotnikach polskich.

Rzym, 23 sierpnia. (PAT.) Lotnicy polscy Bajan, Orliński, Zwirko, Karpiański i Giedgowd przybyli na lotnisko Littorio w dobrym czasie przed godz. 14. Maszyny w doskonałym stanie. Samopoczucie lotników bardzo dobre, pomimo zmęczenia, upału i wiatrów, które były przeciwnie do kierunku lotu. Lotnicy polscy odbyli 1 etap bez punktów karnych. Na lotnisku aeroplany polskie spotykały ambasador Przeździecki, konsul gen. Ma-

zurkiewicz, oraz przedstawiciele pism polskich, i kolonii polskiej. Jutro o godzinie 6 rano nastąpi start lotników do 2 etapu Rzym-Paryż. We włoskich kołach sportowo-lotniczych żywo komentują brawurę i wyszkolenie polskich lotników, uważając, że obecny lot okrężny jest rywalizacją Polaków, Niemców i Włochów. Piloci polscy, zdaniem techników włoskich, umieją wydobyć maksimum sprawności swych maszyn.

Wypadek samochodowy hr. Mycielskiego i Tyszkiewicza.

Poznań, 23 sierpnia. (PAT.) Wczoraj w południe w Komornikach wydarzył się wypadek samochodowy. Wskutek pęknięcia opony w przednim i tylnym kole, samochód, kierowany przez hrabiego Józefa Tyszkiewicza, z którym jechał hr. Alfred Mycielski z Wolszty-

na, zrułował. P. Mycielski doznał skomplikowanego złamania nogi i nadwyrężenia kręgosłupa, zaś p. Tyszkiewicz jedynie okaleczenia twarzy i ogólnej kontuzji. Rannych odwieziono do szpitala w Poznaniu.

==□==

WÓZ Z WODĄ SODOWĄ — POD POCIĄGIEM.

Poznań, 23 sierpnia. (PAT.) Onegdaj wieczorem pociąg osobowy, zdążający z Poznania do Ostrowa, na torze, przecinającym drogę pleszewską, najechał na wóz, rozwożący wodę sodową. Konie i wóz zostały zmiażdżone, woźnica odniósł ciężkie rany, zaś jadący z nim chłopiec został zabity.

Woźnica, przywieziony do szpitala w Ostrowie, również wkrótce zmarł.

WYPADEK STRAŻACKI.

Lublin, 23 sierpnia. (PAT.) W czasie szybkiej jazdy do pożaru, beczkowóz ochotniczej straży pożarnej wywrócił się na zakrecie na ulicy Lubartowskiej. Jeden strażak został zabity, dwaj inni zaś odnieśli ciężkie rany.

POGRZEB ŚP. ST. LUBOMIRSKIEGO.

Warszawa, 23 sierpnia. (PAT.) W poniedziałek odbył się uroczysty pogrzeb śp. księcia Stanisława Lubomirskiego, który zmarł przed kilku dniami w Karlowych Warach. W mszy żałobnej w kościele św. Aleksandra brał udział min. Zaleski, wiceminister skarbu Koc i przem. i handlu Dołęża, oraz liczni przedstawiciele sfer przemysłowych, kupieckich i towarzyskich stolicy. Na cmentarzu powązkowskim, gdzie zwłoki chwilowo złożone zostały w katakumbach, przemówienia wygłosił m. in. wicemin. Dołęża, prezes Banku Polskiego Wróblewski, wiceprez. Banku Handlowego w Warszawie Gliwicz, i naczelny dyr. Centr. Zw. Przem. Wierzbicki. Wszyscy podkreślali wysokie zalety umysłu i charakteru zmarłego, podnosząc jego wielkie zasługi na każdym odcinku naszego życia gospodarczego, gdzie zmarły pracował.

TURNIEJ ZAPAŚNICZY W CYRKU SPORTOWYM.

Wczoraj w trzecim dniu turnieju, walki miały przebieg niezwykle żywy i interesujący, to też na widowni jest coraz głośniejsze, zwłaszcza na galerji.

Wieczór rozpoczął się walką lwowianina Waluszewskiego z warszawianinem Miazio. Walka niezwykle efektowna kończy się w 11 min. zwycięstwem cięższego lwowianina.

Belgijczyk Tibermint uderzony przez Garkowienkę, zdenerwowanego ekscesami belgijczyka, padając nadwyręził sobie rękę. Ponieważ nie chciał dalej walczyć, sędziowie przyznali zwycięstwo Garkowience.

Debiutujący na ringu lwowskim hiszpan Olicera rzucił w 5 min. Lubuskę nelsonem na łopatki. Hiszpan jest bezwzględnie kandydatem do pierwszej nagrody.

Doskonale publiczność bawiła się podczas walki potężnego Polaka Toronowa z czupurnym Niemcem Willingiem. Mimo doskonałej formy Polaka Willing dzięki ucieczce z ringu uratował się od porażki. Wynik nierozstrzygnięty.

Żydowski zapaśnik ze Stanisławowa Krauser w 5 min. błyskawicznym przetrztem przygwoździł walczącego niezbyt lojalnie Łodzianina Górskiego.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Zjazd Federacji Obrońców Ojczyzny.

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Warszawie obrady V-go walnego zjazdu delegatów Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny.

Na zjazd, którego obrady toczyły się w sali Rady Miejskiej, przybył premier Prystor, min. Pieracki, min. Jędrzejewicz, wicemin. gen. Sławoj-Składkowski, wicemin. S. Starzyński, min. Schätzel, szef sztabu głównego gen. J. Gąsiorowski, gen. Kwaśniewski, zast. dowódcy OK. I. płk. Żurawkowski, a dalej prezes W. Sławek, gen. Lucjan Żeligowski, attaché wojskowi państw obcych, szef sztabu „Strzelca” mjr. Święcicki itd., oraz delegaci Federacji z całego kraju.

W prezydium prócz gen. Góreckiego zasiadli: pp. płk. White, p. Taudiere, płk. Engel, płk. Jakubowski, płk. Garbusiński, wiceprezes por. Gościmski i p. Sołtycki.

Obrady zagal prezes Federacji Obrońców Ojczyzny — gen. dr. Roman Górecki, wnosząc okrzyk na cześć P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. Okrzyk ten wśród owacyj na cześć Pierwszego Obywatela i Wodza Narodu rozbrzmiewał przez czas dłuższy.

Następnie gen. Górecki odczytał listę zmarłych członków Federacji, podkreślając ich zasługi w pracy dla organizacji. Po oddaniu hołdu pamięci ks. biskupa Bandurskiego, gen. Górecki dłuższy ustęp swego przemówienia poświęcił pamięci ś.p. Prezydentowej M. Mościckiej, wspominając załugi Zmarłej w pracy dla Ojczyzny, zaznaczył, że pamięć Jej zachowana będzie w sercach członków Federacji na zawsze.

Po powitaniu premiera A. Prystora, gen. Sławoj-Składkowskiego, reprezentującego na zjeździe Marszałka Piłsudskiego, przedstawiciela Sejmu płk. Walerego Sławka, członków zarządu, przedstawicieli Armii, gości zagranicznych, prezesa FIDAC płk. Edwarda White'a oraz wiceprezesa FIDAC na Francję p. Emila Taudiere, orkiestra odegrała kolejno hymny państw sfederowanych w FIDAC.

W imieniu Marszałka Piłsudskiego powitał zjazd gen. Sławoj-Składkowski, który powiedział:

MOWA GEN. SKŁADKOWSKIEGO.

Specjalnie chcę życzyć, aby ta więź koleżeństwa i braterstwa, która nas łączyła, wzmocniła i krzepła z każdym rokiem. Ta więź koleżeńska i braterska. Koledzy, nie przyszła nam za darmo. Myśmy szli do Polski każdą tą drogą, którą Pan Bóg nam iść pozwolił, drogą najdłuższą i najcięższą, wśród której są rozmaite piaski, rzeki, tak, jak jest w bajce — było w rzeczywistości. Ludzie ze złą wolą umieli to wykorzystać i powiedzieć tak, jak ci faryzeusze — cicho do ucha: Tylko ci, a ci są prawdziwymi żołnierzami polskimi, którzy Polskę odbudowali i ci będą ludźmi zasłużonymi. Potrafiliście pluć na tych ludzi, na ich faryzeuszowskie gadanie. I tutaj jesteśmy w stolicy Polski wszyscy razem, o czym marzyć nie śmieliśmy może. Koledzy, życze wam, aby ta więź nie dopuszczała do licyta cji w naszej przeszłości: kto więcej zrobił, a kto mniej. Życzę, aby ta więź dopomogła wam pójść do trudnej walki o ład, byt i potęgę Rzeczypospolitej Polskiej.

MOWA MIN. PIERACKIEGO.

W imieniu Rządu tak przemówił minister spraw wewnętrznych płk. Bronisław Pieracki:

W imieniu rządu witam walny zjazd Federacji Obrońców Ojczyzny. Doroczne zjazdy Panów, reprezentujących najrozmaitsze organizacje i formacje wojskowe, które stały się w ze społeni ramieniem zbrojnym Rzeczypospolitej w dniach jej zmartwych-

wstania i wielkiej potrzebie wojennej — zjazdy te noszą charakter apelu tych synów Ojczyzny, którzy spełniwszy już raz swój obowiązek względem niej na placu boju, gotowi są zawsze stanąć w jej obronie. Ta gotowość Wasza, Panowie, nie stoi w najmniejszej sprzeczności z głęboko pokojowym usposobieniem narodu i pokojową polityką naszego państwa. Wyraża ona bowiem tylko stan ducha i umysłowości polskiej, wykluczający jakikolwiek kompromis z honorem, znajdującym realne wyrazy wolności narodu, nietykalności granic Rzeczypospolitej, wykutych i ustalonych orężem, poręczonych międzynarodowym prawem. W tym rozumieniu gotowość wasza jest czynnikiem politycznym, uczestniczącym w życiu każdego narodu, nie rezygnującego z przyszłości.

W drodze dziwnych powikłań pojęciowych zrodziły się teorie, usiłujące przeciwstawić karność społeczną wolności obywatelskiej jednostek, wpływ tych teorii na nasze życie miał za skutek w przeszłości niewolę, a w naszych czasach tak groźną niemoc państwa, że bodaj nikt już dzisiaj nie pragnie powrotu do tego stanu. Tem samym uznaje się, iż karność jednostek jest warunkiem jedności wszystkich, że zatem jest ona podstawową cnotą społeczeństwa zorganizowanego, narodu kulturalnego, nowoczesnego, demokratycznego.

Potrzeba dzielności — moi panowie — nie wymaga bodaj uzasadnień. Narzuca ją dzisiaj, jak i zresztą zawsze konieczność zdobywania środków egzystencji. W tym rozumieniu atoli dzielność nie jest cnotą, jak nie byłaby cnotą dzielność żołnierza obojętnego na losy swej Ojczyzny i współobywateli, a bijącego się mężnie tylko na progu własnego domostwa. Wyższe zatem ponad osobiste cele — nadaje dopiero dzielności szlachectwo cnoty. Tylko tak pojmowana i praktykowana dzielność jest walorem twórczym w życiu Narodu i otwiera przed nim perspektywy nowych osiągnięć, perspektywy wielkości, potęgi i mocarstwowości.

Nie wątpię, że szeregi Federacji Obrońców Ojczyzny zespalają te właśnie dwie główne cnoty społeczeństwa wolnego i demokratycznego: dzielność i karność, że ożywia je szlachetna ambicja kierowania się niemi w życiu codziennym przy warsztacie pracy zawodowej i działalności społecznej, że postępując w ten sposób, przyczyniają się one do powodzenia pracy przesuwania Polski na fundament trwałych wartości duchowych i materialnych, osiągając zarazem najwyższą miarę satysfakcji osobistej.

DALSZE OBRADY.

Następnie przemawiali nader serdecznie goście: prezes FIDAC. i przed-

stawiciel Legionu Amerykańskiego płk. White, oraz francuski wiceprezes FIDAC. p. Taudiere. Wkońcu gen. Górecki złożył sprawozdanie z prac Federacji, oraz przedłożył program prac na przyszłość, kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć premiera Prystora.

Prezesem zarządu głównego Federacji wybrany został przez aklamację ponownie gen. Roman Górecki, który stanowisko to zajmuje już od lat blisko pięciu.

Do zarządu głównego każdy ze związków sfederowanych wydelegował po 2 przedstawicieli, prezydium zaś wyłonione będzie na zebraniu konstytucyjnym zarządu głównego we wrześniu lub październiku r. b.

Komisję rewizyjną tworzą pp. Wiceminister Starzyński, Sagajło i Izdebski.

Sąd koleżeński: pp. prof. Makowski, Miedziński, sen. Perzyński, adw. Radlicki, i płk. Wyrostek.

W rezolucjach zjazd polecił zarządowi głównemu głębsze wglądanie w działalność związków sfederowanych oraz upoważnił zarząd główny do przeprowadzenia zmian w statucie, przy czym do Federacji Obrońców Ojczyzny należeć będą nie tylko związki lecz i poszczególne b. wojskowi — nie zorganizowani.

==□==

Konferencja agrarna w Warszawie

Konferencja państw rolniczych w Warszawie, która otwarta zostanie w środę 24 b. m. w gmachu Min. Rolnictwa, przy udziale przedstawicieli 7 państw wchodzących w skład państw bloku rolniczego Europy środkowo-wschodniej, posiada niezwykle doniosłe znaczenie, przypada bowiem w momencie, gdy zapadła decyzja w Ottawie, na konferencji imperjalnej, pozostawienia W. Brytanii swobody importu płodów rolniczych z kontynentu europejskiego. Szczególnie Polska, która dała inicjatywę do powstania bloku państw rolniczych (z udziałem Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Bułgarii, Jugosławii, oraz Lotwy i Estonii) jest dziś zainteresowana koncepcją przestawienia się eksportu płodów rolniczych Polski na rynek wielkobrytyjski, i nie tylko Polska ale gros państw wchodzących w skład bloku rolniczego widzi dziś dla siebie perspektywy pomyślne na rynku zbytu w W. Brytanii.

Konferencja obeszana zostaje przez delegatów Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Jugosławii i Estonii, natomiast pozostałe dwa państwa: Bułgaria i Lotwa delegują na konferencję przedstawicieli swych placówek poselskich w Warszawie. Bułgarię reprezentować będzie min. Robeff z tu-tejszej Legacji Bułgarskiej.

Na podstawie przeprowadzonych wstępnych rozmów, w ankiecie na temat znaczenia obecnej konferencji państw rolniczych z przedstawicielami kół gospodarczych, ustalić można następujące dane:

1) Konferencja rolnicza w Warszawie zbiera się pod znakiem potrzeby ożywienia międzynarodowej wymiany handlowej, w pierwszym rzędzie otwarcia rynków dla zboża i płodów rolniczych bloku państw Europy środkowo-wschodniej.

2) Preludjum do konferencji rolniczej stanowi charakterystyczne stwierdzenie faktu fiaska samowystarczalności gospodarczej państw europejskich i konieczność nawrotu do międzynarodowej — wymiany — handlowej.

tem samym zniesienia obecnych systemów ograniczeń dewizowych.

3) Konferencja ma zaradzić trudnościom wynikającym dla krajów rolniczych Europy środkowo-wschodniej, skutkiem katastrofalnego spadku cen zbóż.

W zagadnieniu pierwszym, otwiera się dla eksportu polskiego ogromnie pojemny rynek odbiorczy W. Brytanii. Wystarczy stwierdzić fakt, iż w ciągu 8 lat (od r. 1924 do końca roku 1931), t. j. momentu nawiązania stosunków handlowych anglo-polskich, Polska wywoziła towarów do Anglii za 2.229 milionów zł., odliczając to, co Polska w tych samych latach w kraju tym zakupiła, otrzymujemy saldo: Polska zarobiła na handlu z Anglią 531 milionów zł. Główną pozycję w tym eksporcie polskim do W. Brytanii stanowią właśnie płody rolnicze i w pierwszym rzędzie bekonony. Organizacja przemysłu bekonowego w Polsce poczyniła w ostatnich 3 latach olbrzymie postępy i Polska wystąpiła na rynku angielskim do walki konkurencyjnej z Danją, walki, która kształtuje się wysoce pomyślnie dla eksportu polskiego. Jest to — jak nam oświadczył w czasie ostatniej bytności w Londynie dyr. Instytutu Eksportowego, p. M. Turski — wstęp do ekspansji płodów rolniczych Polski na rynek W. Brytanii, przy czym możliwości przestawienia eksportu rolniczego Polski, zamiast do Austrii, na pojemniejszy rynek angielski, ułatwione zostaną ogromnie, dzięki coraz sprawniejszej bezpośredniej komunikacji morskiej Polski z W. Brytanią via port gdyński. Miarą właśnie tego, jak W. Brytania interesuje się ekspansją trzody chlewnej do Anglii jest bliski przyjazd do Polski lorda Radlera, prezesa powołanej przez angielskie Min. Rolnictwa komisji do spraw badania użycia trzody chlewnej dla celów przemysłowych t. zw. „pig industry council”. Lord Radler, który przybywa do Warszawy, akurat po zakończeniu obrad konferencji rolniczej, zapozna się z autopsją ze stanem

polskiego przemysłu bekonowego, a wizyta ta przyczyni się do ożywienia eksportu tej ważnej gałęzi produkcji polskiej do Anglii.

Konferencja rolnicza w Warszawie wypracowuje wnioski na poruszone wyżej w punktach 1, 2 i 3 zagadnienia, które stanowią będą ceny material dla zbierającej się następnie w dniu 5 września w Lozannie Komisji Odbudowy Gospodarczej Europy Środkowo-Wschodniej.

DEPESZE KONDOLENCYJNE.

Warszawa, 23 sierpnia — (PAT.) — Wśród depesz kondolencyjnych, które otrzymał P. Prezydent Rzplitej z powodu zgonu śp. Michaliny Mościckiej, znajdują się m. in. następujące:

Citta del Vaticano. — Głęboko wzruszony bolesną nowiną o śmierci pani Mościckiej, Ojciec św. wyraża najszersze kondolencje z powodu żało by, jaka dotknęła dom Waszej Eksceleencji. Modlitwa i wstawiennictwo tej tak szlachetnej duszy chrześcijańskiej, dadzą pociechę Niebieską W. Eksceleencji i jej bliskim. Ojciec św. przesyła również specjalne błogosławieństwo apostołskie. Proszę o przyjęcie i moich własnych najszerszych wyrazów współczucia. (—) Kardynał Pacelli.

Z Białego Domu nadeszła depesza treści następującej: Pani Hoover i ja jesteśmy głęboko przejęci wiadomością o śmierci pani Mościckiej i przesyłamy W. Eksceleencji szczerą kondolencję z powodu ciężkiego ciosu, który W. Eksceleencji spotkał. (—) Herbert Hoover.

Prócz tego, jak wiadomo, depesze kondolencyjne nadeszły jeszcze m. in. król bułgarski Borys, cesarz Japonii Hirohito, szach perski Reza Pahlevi, prezydent republiki tureckiej Ghazi Mustafa Kemal, król rumuński Karol, prezydent Finlandii Svinhufwud, regent król. Węgier Horthy, premier rządu prowizorycznego Brazylii Pontto Getulii Vargas i w in.

==□==

Wiadomości bieżące

24

sierpnia

1932

Sroda

Bartłomieja

Jutro: Ludwika kr.

Wschód słońca 4:33

Zachód słońca 18:43

KINOTEATRY.

APOLLO: „Życie za złoto“.

ATLANTIC (dawniej Lew) zamknięto. Kino będzie uruchomione z końcem sierpnia b. r.

CASINO: Anna Karenina, dźwiękowiec.

CHIMERA: „Strajk żon“, komedia.

GRAZYNA: „Chata wuja Toma“.

KOPERNIK: „Pożyczony szczęście“.

MARYSIENKA: „Pożyczony szczęście“.

MIRAZ: „Bal w operze“.

OAZA: „Zwycięstwo“.

PALACE: „Zbieg“.

PAN: „Noc przedślubna“.

PASAZ: Tom Mix „Pojedynek w samolocie“.

PROMIEN: „Asfalt“.

RAJ: „Dzieje małżeńskie“.

STYLOWE: „Ciebie tylko kochałem“ oraz „Król Konga“.

SWIT: „Legion ulicy“.

UCIECHA: „Rozkosze niebezpieczeństwa“ i „Płonący step“.

=□=

CYRK STANIEWSKICH. Dziś o godzinie 16 przedstawienie popołudniowe a o 20:30 wieczorne.

=□=

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Pałac Sztuki pl. Targów Wschodnich). Wystawa rzeźb Edwarda Wittiga otwarta obecnie w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich daje znakomity obraz wspaniałego dorobku twórczego mistrza. Kilkadziesiąt monumentalnych dzieł tego prawdziwie świetnego artysty, skupionych w głównej sali Pałacu wywiera na każdym głębszym widzu wrażenie wprost niezapomniane. To też wystawę tę — pierwszą w Polsce zbiorową wystawę Wittiga — powinni zobaczyć absolutnie wszyscy! Należy zaznaczyć że wśród szeregu innych rzeźb Wittiga znajduje się w Pałacu Sztuki także i ostatnie jego dzieło, a mianowicie projekt pomnika Juliusza Słowackiego wykonany przez artystę dla naszego miasta. Atrakcją kulturalną poważnej miary jest również wystawa „Nowej generacji“ ogólnopolskiego zrzeszenia artystów — plastyków. W wystawie „Nowej Generacji“ biorą udział najwybitniejsi przedstawiciele malarstwa polskiego o zakroju współczesnym. Osobne sale w Pałacu Sztuki zajmują wystawy zbiorowe: art. malarza Emila Krchy, inż. arch. Janusza Witwickiego, nadto wystawa ogólna. Wystawa otwarta jest codziennie od 10—19 wiecz. Dojazd tramwajami Nr. 11.

=□=

— Chwalebna akcja kolejarzy. Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych R. P. (Z. Z. K.) zorganizował dla

Światowa prasa ormiańska o wystawie we Lwowie.

Otwarta obecnie we Lwowie, Wystawa Zabytków Ormiańskich w Polsce, od XII do XIX., jako pierwsza tego rodzaju historyczna wystawa ormiańska w Europie, odbiła się żywym echem w światowej prasie ormiańskiej. Dowodem tego liczne notatki i dłuższe artykuły, jakie Wystawie tej poświęciły zarówno dzienniki, jak i inne czasopisma periodyczne ormiańskie. Z otrzymanych dotychczas przez Komitet Wystawy pism ormiańskich wymienić należy: w Paryżu — „Haracz“ (Naprzód) i „Abaka“ (Przyszłość), w Bukareszcie. „Nor Arsalujs“ (Nowa Jutrzenka), w Sofji — „Balkanian Mamul“ (Prasa Bałkańska), w Kairo — „Arew“ (Słońce) w Jerozolimie — „Sion“ w Konstantynopolu — „Nor Lur“ (Nowiny) „Zamanak“ (Czas) i „Arewelk“ (Wschód), w Londynie — „Massis“ (Ararat). Z pośród tych pism na pierwsze miejsce wybija się „Arewelk“ (Konstantynopol), dziennik polityczny, ekonomiczny i literacki, który w numerach z sierpnia b. r. zamieścił dłuższy artykuł, poświęcony nietylko samej Wystawie, lecz także Katedrze Ormiańskiej we Lwowie oraz historii i współczesnemu życiu Ormian w Polsce. Autorem tego artykułu jest p. J. Martajan, profesor języków i historii Wschodu w Uniwersytecie w Sofji. Zarówno ten znakomity uczyony, jak i współredaktor pisma „Arewelk“ wybitny poeta ormiański, p. Toros Azadja z niezmierną życzliwością i gorącym zainteresowaniem śledzą nietylko

wszelkie objawy życia kulturalnego Ormian w Polsce, lecz wogóle żywo zajmują się polskim ruchem naukowym, literackim i artystycznym, czemu niejednokrotnie już dali wyraz na łamach swego poczytnego dziennika. Za tę bezinteresowną propagandę Polski winniśmy tym nieznanym szerszemu ogółowi, a tak wybitnym przedstawicielom współczesnej Armenii, szczerze uznanie i głęboką wdzięczność. Oprócz wymienionych czasopism, zapowiedziały dłuższe artykuły, poświęcone „Wystawie Zabytków Ormiańskich“, czołowe miesięczniki naukowe i literackie ormiańskie a mianowicie „Anahid“ w Paryżu, redagowany i wydawany przez największego współczesnego poetę ormiańskiego, p. Arszaga Czobanian, oraz „Hantes Amsonja“ w Wiedniu i „Pazmaweb“ w Wenecji. Te dwa ostatnie czasopisma wydawane są przez zasłużony dla nauki i literatury Zakon OO. Mechitarzystów, posiadających swe domy w Wiedniu i Wenecji, a słynnych jako ogniska nauki, w szczególności badań filologicznych. Dowodem zainteresowania OO. Mechitarzystów naszą Wystawą był fakt, iż na otwarcie jej delegowali swego przedstawiciela w osobie znakomitego historyka sztuki, X. dr. Nersesa Akinia, który przez trzy tygodnie bawił we Lwowie, robiąc studia nad nieznanymi dotychczas, a dopiero dzięki Wystawie odkrytymi dla nauki, rękopisami, zachowanymi w Polsce.

dzieci wszystkich kolejarzy (nietylko członków Związku) sprzedaż książek szkolnych do szkół powszechnych, średnich i zawodowych z 20 proc. rabatem od ceny księgarskiej. W tych dniach delegacja Z. Z. K. zwróciła się do wiceministra komunikacji, inż. Czapskiego, z prośbą o zezwolenie na przesyłanie paczek z temi książkami w przesyłkach służbowych, a więc bez opłaty. Jak słuchać, zezwolenie to ma być udzielone.

— Przewozy samolotowe w lipcu. Samoloty P. L. L. „Lot“ dokonywują w ub. miesiącu 604 przeloty przewożąc 1575 pasażerów, 17.820 kg. bagażu, 20.456 kg. towarów, 3493 kg. poczty, 1872 kg. gazet.

W bieżącym miesiącu frekwencje na wszystkich naszych liniach komunikacji lotniczej, które jak wiadomo obsługiwane są z pełnym bezpieczeństwem i bardzo wysoką regularnością, jest duża i wiele osób rezygnować musi z podróży powietrznej z powodu braku miejsc w samolotach.

— Wrześniowe rozprawy przed sądem przysięgłych. W ciągu września przed sądem przysięgłych staną: 1-go września Kazimierz Gaśowski pod zarzutem zaburzenia spokoju publ., przewodn. wiceprez. Antoniewicz, 2 września Otęna Bachowska, pod zarzutem podpalenia, przewodn. s. Łyczkowski, 3 września Piotr Hryb, pod zarzutem zdrady stanu, przewodn. s. Jagodziński, 5 września Zenon Peleński, pod zarzutem zdrady stanu, przewodn. s. Medyński, 7 września Parańka Seniuk, pod zarzutem dzieciobójstwa, przewodn. s. Śleszanowski, 8 września Heiena Butkowska pod zarzutem zdrady stanu, przewodn. s. Jagodziński, 10 września Iwan Sydorko, pod zarzutem rabunku, przewodn. s. Łyczkowski, 12 września Leon Margulies, pod zarzutem zdrady stanu, przewodn. s. Medyński, 13 września Salomon Segal, pod zarzutem zdrady stanu, przewodn. s. Jagodziński, 14 września Paweł Paluszyński, pod zarzutem zdrady stanu, przewodn. sędzia Śleszanowski, 14 września Maria Kotar

pod zarzutem podpalenia, przewodn. s. Łyczkowski, 16 września Pinkas Gaertner, pod zarzutem zdrady stanu, przewodniczący s. Jagodziński, 17 września Józef Szajgic i tow., pod zarzutem zdrady stanu, przewodn. s. Medyński, 19 września Jan Choma i tow. pod zarzutem rabunku, przewodn. s. Łyczkowski, 20 września Jewka Zadorożna, pod zarzutem morderstwa, przewodn. s. Jagodziński, 22 Anna Duda, pod zarzutem podpalenia, przewodn. s. Śleszanowski, 24 Dmytro Kłymko, pod zarzutem zabójstwa, przewodn. s. Medyński, 26 września Michał Kobylnik, pod zarzutem zaburzenia spokoju publicz., przewodn. s. Jagodziński, 28 września Michał Filip i tow., pod zarzutem rabunku, przewodn. s. Medyński.

— Sędziowie przysięgli. W dniu 1 września rozpoczynają się VI zwyczajne roki sądu przysięgłych. Jako sędziowie zostali wylosowani: Aleksandrowicz Adam, em. st. kontr. poczt. Bad. Hirsch em. naucz. gimn., Bilkowski Włodzimierz em. nauczyciel, Błęziń Jan em. insp. kol., Bodnar Michał em. st. kom. PP., Bruliński Marjan inż., Chmielewski Ludomir, urz. Banku Rolnego, Chrupowicz Florjan, urz. Zakł. Ubezpiec. od wypad., Czerny Jan em. urz. państw., Diener Zygmunt em. st. radca, Dziamski Roman, em. porucznik, Fiala Jana em. urz. poczt., Fidler Jan em. por. WP., Grek Bruno em. inż. magistratu, Gress Filip, inż. em. maj. WP., Hoffman Juliusz Ernest, em. pułk. WP., dr. Jarosz Jan, ref. Polminu, Kamiński Antoni em. pułk. WP., Kuchar Karol, urz. Banku Przem., Łobaziewicz Jan em. st. sekr. sądu, Łysakowski Zygmunt em. st. asesor kolej., dr. Mesuse Maksymilian urz. Pow. Banku Związk. Mieszkowski Kazimierz wł. realności, dr. Muelsztajn Marek przemysłowiec, Orzechowski Zbigniew dyr. Targów Wschod., Piłskorski Jan em. radca, Wilusz Kajetan em. pułkownik, Wizimirski Rudolf em. insp. PP., dr. Zaleski Zygmunt kupiec, dr. Zbrożek Dominik em. urz. państw., Guckler - Wisłocki Władysław em. radca PP., Huber Wiktor em. nac. kanc., Kowicki Jan urz. B. G. K., dr. Krauss Rudolf urz. państw., Kromp Edmund em. kapitan WP., Krzyżanowski Kazimierz em. kapitan WP., Michaliszyn Stanisław em. adiunkt, Motylewicz Karol em. st. sekr. sąd., Pagacz Wilhelm skarb. Banku Polskiego, Papierkowski Leopold, em. urz. kolej., Ruciński Józef em. major, Skibiński Edmund em. por. WP., Stern Artur em. radca skarb., Terkel Salomon em. st. kontr. poczt., Tychowski Jan wł. realności.

— Elektryfikacja okolic Lwowa. Po przeprowadzeniu elektryfikacji Zimnej Wody i Brzuchowic, starosta lwowski p. Eckhardt udzielił w dalszym ciągu na podstawie upoważnienia Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie Okręgowemu Zakładowi Elektryfikacyjnemu pozwolenia policyjno-technicznego na

W. CZYŃSKI.

„Świetne oko“.

Nie było w całej okolicy mężczyzny, któryby nie spoglądał z zazdrością na pana barona Roze. Miał bowiem to, czego inni nie mają: świetne oko. Inaczej mówiąc poznawał się jak nikt inny na kobietach. Zawsze od pierwszego wejrzenia wiedział czy ta, i czy tak czy nie. Naturalnie! Wprawa i doświadczenie szeregu lat a niewątpliwie także i pewne dziedziczne zdolności. W każdym razie nie było wypadku, iżby się kiedykolwiek omylił i na tej podstawie twierdził, że niema kobiety, która by się mu oparła.

Prezentujący się zawsze znakomicie, wyglądał dziś bardziej interesująco niż kiedykolwiek indziej. Przy zalewie światła kinkietów balowej sali, jego zdecydowaną siwą srebrzącą włos kontrastował pięknie z czarnym tłem pierwszorzędnego uszytego fraka, czyniąc go jeszcze bardziej smukłą jego szczupłą i zawsze wyprostowaną figurę. Więc patrzące z poś. szkieł cwikieru wyraziste oczy pana Roze spotykały się też dzisiaj szczególnie z nader życzliwym spojrzeniem pań, które wi-

tały go przyjaznym a często znaczącym uśmiechem.

Znaczącym? Oczywiście, gdyż wszyscy widzieli, że baron zwrócił dziś całą uwagę na nieznaną zresztą dotąd nikomu bliżej piękną i młodą kobietę ucha rakteryzowaną doskonale wedle przesłicznej postaci Miss Farren wedle obrazu Lawrence'a z przed blisko dwustu lat. Faktem jest, że z pośród wszystkich ukostiumowanych osób, ona przykuwała ogólną uwagę nietylko przez swą gibką i elegancką postać, ale przez niezwykle szczególny wdzięk ruchu i rutynę taneczna. Mówiła wyłącznie po francusku paryskim akcentem i była otoczona stale rojem młodych i starszych panów, ubiegających się o jej względy.

Napróżno starał się baron nawiązać z nią rozmowę. Przy przedstawieniu go uśmiechnęła się doń jedynie i rzekła: „Baronie, pan nie poznaje mnie widocznie. Przypominam: Paryż, Foliers-Berger“ i pomknęła w tańcu, zostawiając barona wśród wirujących mu w głowie wspomnień przeszłości, z których nie mógł w żaden sposób wyłowić tego, co rozjaśniłoby mu w tej chwili tajemnicę zagadkowego powiedzenia. Nie ulegało wątpliwości, że unikała z nim rozmyslnie rozmowy po to, aby tem-

bardziej zaintrygować go swoją osobą. Upięknęła godzina i więcej a baron nie mógł w żaden sposób dojść do możliwości porozmawiania z nią choćby przez kilka minut. Tem też bardziej i niecierpliwiej czekał na taką sposobność.

Ale los bywa w kaprysach swoich nieraz uprzymym ponad wszelkie oczekiwania. Oto pięknej pani, zdaje się z powodu zbyt silnego ściśnięcia się gorsetem zrobiło się nagle słabo i to właśnie w chwili, w której baron podbiegł ku niej, aby podnieść z posadzki jej kosztowny wachlarz z piór, tak, że mdlejąc upadła właśnie z jego objęcia. Tylko ktoś, kto nie znalazł się nigdy w podobnej sytuacji śmiałby twierdzić, że baron mógłby być wymyśleć szczęśliwszy plan dla zrealizowania swoich zamysłów.

Prócz spojrzeń dobrze markowanej wzdardliwej pobłażliwości ze strony pań, jak to często bywa, gdy chodzi o niebezpieczną rywalkę, nadbiegło kilku panów, gotowych do samarytańskiej usługi, ale ostateczna rola opiekuna przypadła z tytułu starszeństwa i dawnej znajomości baron. Roze. Współczując zewnętrznym wyrazem twarzy z młodą istotą, nie posiadał się w głębi duszy z radości z powodu szczęśliwego zbiegu przypadku. Wiek kiedy po

chwili omdlała przyszła do siebie, rzekł: Nie mogę pozwolić, aby powróciła pani na salę. A że podobny incydent może się powtórzyć, radzę przejażdżkę autem na świeżym powietrzu.

I tak stało się, że pani Antoinetta, otulona w kosztowne futro, podparła się piękną stylową główką na ramieniu barona, jechała w wygodnej limuzynie za miasto.

A wiec pani jest tą sławną odtwórczynią stylowych wschodnich tańców, które podziwialiśmy zeszłego roku w Paryżu? Nie spodziewałem się nigdy podobnego spotkania.

Różnie dzieje się odparła piękna towarzyszka. Wysłałam za mąż za hrabiego Herregu, ale po roku rozwiodłam się, gdyż był przeciwny moim publicznym występom, bez których ja znowu żyć nie mogę. Obecnie jestem w przejeździe na artystyczne turne po Grecji i Turcji.

Baron w cichej kontemplacji delektując się rozkosznie, całował każdy z osobna paluszek miękkiej rączki i uprzymnie tamniał sobie bajeczne linje przeszlicznych nóżek, które w Paryżu podziwiał codziennie na scenie.

Ach jaka pani piękna pani Antoinette, szeptał z niedudanym zachwytem. Miał wrażenie, że jestem jak ów miłośnik

urządzenie trasy elektrycznej o wyso-
kiem napięciu Lwów (Persenkówka)
— Żółkiew na terenie gminy miasta
Lwowa, gmin powiatu lwowskiego:
Sichów, Winniki, Weinbergen, Lesie-
nice, Krzywoczyce, Sroki Lwowskie,
Laszki murowane, Dublany i Siecie-
chów, oraz gmin powiatu Żółkiew-
skiego: Koszelów, Doroszków Mały,
Nowe Siolo, Kulików, Nadycze, Mie-
rzowica, Wiesenberg, Przemi-wólk,
Smeroków, Soposzyn i Żółkiew, z od-
gałęzianiami w gminie Winniki do fa-
bryki drożdży w Lesienicach, gminie
Dublany do Zakładów naukowo-rolni-
czych, oraz w gminie Kulików do
transformatora w tejże gminie. W ten
sposób będzie zelektryfikowany cały
teren gmin okalających Lwów.

— **Zużycie wody z wodociągu cen-
tralnego.** W niedzielę, dnia 14 b. m.
przy temperaturze najniższej 12,8 i
najwyższej 22,3 przy opadzie 0 m/m
zużyto 18.806 m. sześć. wody; dnia 15
b. m. przy temperaturze najniższej
13,9 i najwyższej 24,1, przy opadzie
0 m/m 19.110 m. sześć.; dnia 16 b. m.
przy temp. najniższej 14,0 i najwyż-
szej 25,6, przy opadzie 6,5 m/m 23.498
m. sześć.; dnia 17 b. m. przy temp.
najniższej 15,5 i najwyższej 20,3, przy
opadzie 3,8 m/m 21.471 m. sześć.; dn.
18 b. m. przy temp. najniższej 16,0, i
najwyższej 22,0 przy opadzie 0 m/m,
22.036 m. sześć.; dnia 19 b. m. przy
temp. najniższej 14,5, i najwyższej 22,7
przy opadzie 0 m/m. 22.224 m. sześć.;
dnia 20 b. m. przy temp. najniższej
14,5 i najwyższej 22,8 przy opadzie
0 m/m 22.588 m. sześć.; w niedzielę,
dnia 21 b. m. przy temp. najniższej
14,7, i najwyższej 25,8, przy opadzie
0 m/m zużyto 19.604 m. sześć. wody.

—□—

— **Ubiegłej niedzieli** wieczorem
w przejeździe ulicami Snopkowska,
Jabłonowskich, Na Skalce, Zyblikie-
wicza, Romanowicza, Senatorska, Ba-
torego, Rynkiem, Krakowska, Żółkiew
ska, św. Marcina na Zborowska, **zgu-
biono aparat fotograficzny z 6 kase-
tami we futerał. Uczciwego znalaz-
cę proszę o zwrot ewent. za wynag-
rodzeniem pod adresem: St. Lubuska
Lwów, Zborowska 1. 9.**

—□—

— **Amatorzy radja.** Dnia 22 b. m.
doniósł Pietruszka Franciszek, właściciel
firmy radjowej „Warradio“ przy
ul. Janowskiej 37, że w nocy z 20 na
21 b. m., jacyś nieznani sprawcy włama-
li się do jego magazynu, skąd skradli
sprzęt radjowy wartości około
4.000 zł.

— **Wyrodna matka.** Skringer Michał
zam. przy ul. Starozniesieńskiej 33, w
Zniesieniu znalazł obok cerkwi w Znie-
sieniu dziecko płci żeńskiej, liczące
około 6 miesięcy. W toku dochodzeń
ustalono, że matką wspomnianego
dziecka jest Hładka Stefania, lat 21,

kwiatów, który patrzył na tysiące naj-
piękniejszych odmian i sądził, że go już
nie w tej dziedzinie zadziwić nie zdoła.
Aż oto stało niespodzianie wobec no-
wego gatunku, na który patrzy z za-
chwytem, jak lada dyletant.

I schylił się, aby ucałować zgrabną
móżkę, schowaną starannie w bujnych
faldach powłoczystej sukni.

I znowu upływały długie minuty w
milczeniu, które mówi samo przez sie-
bie i dla siebie.

A teraz baronie — przerwała pani
Antoinetta, — odprowadzi mnie pan do
wejścia hotelu, w którym mieszkam i
tu się rozstajemy. Nie czuję się bo-
wiem jeszcze dość silna, aby wrócić na
salę balową.

O takiego rozkazu pani Antoinetta —
rzekł baron żywo — nie usłucham za-
nic i nie opuszczę pani, dopóki nie bę-
dę miał pewności, że niebezpieczeń-
stwo powtórzenia się omdlenia minęło
istotnie. Przeciwnie, pani położy się,
ja zaś będę grzeecznie pełnił obowiązki
pielęgniarskie — co prawda po raz pierwszy
w życiu, ale wszak ileż to razy robi
się po raz pierwszy a od razu dobrze.
A więc...

A więc pochwyliła pani Antoinetta
uśmiechając się figlarnie, zobaczymy,
czy wszechstronność pańska ma isto-

B. adwokat lwowski przed sądem.

Niedawno usunięty został z lwow-
skiej Izby adwokackiej dr. Henryk
Awin, który popełnił szereg oszukań-
czych machinacji. W swoim czasie
dr. Awin został już skazany za swoje
sprawki na 1 rok więzienia. To je-
dnak nie wpłynęło nic na jego postę-
powanie.

W wyniku defraudacji, jakiej doko-

nał przez przywłaszczenie sobie kau-
cji, należącej do p. p. Minkiewicza i
Czynhabera, stanął wczoraj dr. Awin
przed sądem warszawskim, który go
skazał na 1 rok więzienia. Poza tem
w najbliższym czasie odbędzie się je-
szcze parę rozpraw przeciw Awino-
wi za inne jego przestępstwa.

Samobójstwo w restauracji.

(mf). W restauracji przy pl. Bilczew-
skiego 6, spożywał wczoraj o godz.
11 rano śniadanie jakiś 40-letni mę-
czyzna, który po wypiciu piwa upadł
nagle na ziemię. Zawezwane natych-
miast Pogotowie ratunkowe, stwier-
dziło już śmierć człowieka, którym o-
kazał się chemik Jerzy Wróblewski.

Wróblewski po zjedzeniu śniadania,
zażył w celu samobójczym, jakiejś
niezwykle silnie działającej trucizny,

wskutek której momentalnie umarł.
Organ policyjne prowadzą dochodze-
nia celem wyjaśnienia przyczyny tego
samobójstwa.

Rano również usiłowała się w mie-
szkaniu przy ul. Kętrzyńskiego 30, po-
zbawić życia 30-letnia Stanisława Lu-
bieńska, wypijając większą ilość dena-
turatu. Powodem zamachu były nie-
snaski rodzinne. Nioszła samobój-
czynię odwieziono do szpitala powsz.

Znowu oszukańczy narzeczony.

(mf) Niejaki Władysław Hirny, za-
mieszkały przy ul. Technicznej 6, po-
szukiwał oddawna łatwego zarobienia
pewnej sumy pieniędzy. „A ponie-
waż“ przypadkiem poznał pragnącą
wyjść na gwałt zamąż p. Łucję Gold,
zam. przy ul. Bartosza Głowackiego
6, postanowił wykorzystać jej łatwo-

wierność. Oświadczywszy się miano-
wicie o jej rękę i obiecując szybkie
małżeństwo, wyłudził od naiwnej
dziewczyny 600 zł., oraz złoty pieści-
onek, poczem zniknął. Obecnie poszu-
kuje go policja, której p. Łucja donio-
sła o swoim nieszczęściu.

Dwa wypadki na dworcu Czerniowieckim.

(mf). Na dworcu czerniowieckim
miały miejsce dwa wypadki. Mianowicie
robotnik kolejowy Bazyli Malak,
w czasie przetaczania wagonów, tak
nieszczęśliwie manewrował, że wozy
napelnione węglem, zmiądzły mu
palce u lewej ręki. Malak został opa-

trzony przez Pogotowie ratunkowe.

Niedługo potem wybuchł z niewia-
domych przyczyn w magazynie wę-
gla drzewnego pożar, który w krótkim
czasie został przez straż pożarną
zlikwidowany. Szkoda nieznaczna.

zam. przy ul. Szewczenki 20, w Znie-
sieniu, która przyznała się do porzu-
cenia dziecka, a na swoją obronę po-
dała, iż uczyniła to z nędzy.

— **Dnia 22 i 23 b. m. zostali przy-
trzymani w aresztach policyjnych:**
Niaskiewicz Antoni, lat 39, zam. przy
ul. Sobieskiego 39, schwytyany na go-
rącym uczynku sprzedawania metalo-
wych obrączek za złote na szkodę Mu-
zyki Józefa, zam. w Samońskowcach,
pow. Kopyczyńce. — Brycki Kazi-
mierz, lat 26, zam. Zamarstynów ul.
Wschodnia 7, i Staniszewski Józef, lat
53, zam. Kleparów ul. Choroszego 14,
przytrzymani na ulicy Arciszewskie-

go z narzędziami do włamania. — Ła-
niówna Józefa, lat 24, bez miejsca za-
mieszkania, jako poszukiwana za kra-
dzież. — Werschner Wilhelm, bez
miejsca zam. którego Pogotowie rat.
przywiozło w stanie zupełnego opil-
stwa. — Wiksel Wilhelm, zam. przy
ul. Kaźmierzowskiej 43, za opilstwo
i wywołanie awantury w restauracji
Tennenbauma przy ul. św. Stanisława
1. — Wolski Teofil, lat 34, bez miejsca
zam. za kradzież węgla na szkodę
P. K. P. — Kober Józef bez miejsca
zam. za kradzież roweru na szkodę
Schehera, właściciela firmy „Olimpia“
przy pl. Strzeleckim 12.

tnie tak daleki zasięg, jak pan sądzi i
czy w żadnym wypadku nie straci pan
panie baronia pewność siebie. Wszak
przy poważnym chorym musi się być
przygotowanym naróżne niespodzianki
Nie boję się bynajmniej rzekł baron
uśmiechając się znacząco. I zajęchali
przed hotel.

Kiedy baron Roze siedział w saloni-
ku, przylegającym do sypialnego poko-
ju swej towarzyszkii, zauważył, że mu-
si być bardzo zaferowana i najwidocz-
niej czegoś gorączkowo szuka.

Czy stało się coś? zapytał po chwili.

Wiesz baronie, że w momencie, kie-
dy zemdlałam, ukradziono mi ręczną
torebkę, w której miałam ponad 2 ty-
siące dolarów. To była cała suma, któ-
rą miałam przy sobie dla opłacenia po-
bytu w hotelu, kosztów podróży i je-
dnej nowej toalety, którą muszę spr-
awić dla sceny. Nie znając nikogo, do
kogo mogłabym się zwrócić, jestem
wprost w rozpacz. Nie dziwie się, je-
żeli w podobnej sytuacji przychodzi
człowiekowi samobójcze myśli do głó-
wy.

Ależ pan! Antoinetto! Dla takiej zni-
komej sumy aż tak poważne refleksje?
Oto czek na trzy tysiące dolarów a
drugie tyle warte jest przeświadczenie,
iż mogę być pomocnym pani w jej

chwilowym kłopotcie na obczyźnie.

I całować zaczął śmiało obie ręce i
stopy kobiety, która stała niema z wy-
razem niewinnego wstydu i przemiłego
zakłopotania.

Po chwili ścisnąc senniecznie baro-
nowi rękę rzekła półgłosem nieśmiało:
Baronie, dziękuję z całego serca za
wszystko i idę się przebrać.

Oto jeszcze jeden, co prawda nie naj-
tańszy dowód mego naprawdę świet-
nego oka, myślał baron, oczekując po-
wrotu nadobnej towarzyszkii i delektu-
jąc się na samą myśl rozkoszy, któremi
go wkrótce zasypie.

Kiedy jednak pani Antoinetta, przy-
brana w skromną pyjamę i pozbywszy
się kunsztownej szminki i peruki stanę-
ła w drzwiach saloniku, baron poder-
wał się nagle, zbladł i krzyknął:

Dla Boga! Maurycy! To ty? A wiesz,
aby ojca wprowadzić w błąd w ten
sposób świadomie, trzeba być na to
ostatnim łajdakiem!

Ależ zechciej zrozumieć ojczy, odparł
Maurycy spokojnie, że zrobiłem to w
najszlachetniejszym celu. Wszak nie
dawniej jak przed kilku dniami powie-
działeś mi, że najwyższy i ostatni czas,
abym zaczął się starać sam o swoje
dochody!

Napad na pocztę.

(mf). Wczorajszej nocy, grupa ja-
kichś nieznanych osobników napadła
na budynek urzędu pocztowego w Kra-
sicyźnie pod Przemyślem, przyczem
ukradziono pewną ilość gotówki i
znaczków pocztowych, na łączną su-
mę 800 zł. Podobno policja jest już na
tropie sprawców rabunku, którymi są
miejscowi przestępcy — narazie je-
dnak śledztwo okryte tajemnicą.

Tragiczny koniec kłótni

(mf) Tragicznie zakończyła się
sprzeczka między dwoma rolnikami
we wsi Hyrowej k. Krosna, Stefanem
Marjatem i Aleksandrem Kardysiem.
Manowicie Marjat, oburzony do żywe-
go jakimiś słowami Kardysia, schwy-
cił kół i uderzył go nim w głowę. U-
derzony po jakimś czasie wskutek
odniesionych obrażeń umarł. Zabójca
został natychmiast aresztowany.

ZA DUSZĘ ŚP. PREZYDENTOWEJ MOŚCICKIEJ.

Czortków. Z powodu zgonu śp. Pre-
zydentowej Michaliny Mościckiej od-
było się w tut. kościele parafialnym
nabożeństwo żałobne staraniem mi-
scowego Związku Pracy Obywatel-
skiej Kobiet. Na nabożeństwie obecni
byli przedstawiciele władz, delegacy
i liczna publiczność.

STRASZNY WYPADEK.

Czortków. Onegdaj we wsi Roma-
nówka wydarzył się nieszczęśliwy
wypadek w czasie młócenia zboża.
Niejaki Mikołaj Semirosum, pracujący
przy motorowej młocarni, manipulo-
wał przy niej tak nieostrożnie, że try-
by zgniotły mu nogę. Ofiarę własnej
nieostrożności odwieziono do szpitala
gdzie dokonano amputacji nogi.

WYBUCH ROPY.

Boryslaw. Szyb naftowy „Książę
Józef“, położony na terenie, będącym
własnością gminy m. Borysławia, zo-
stał ostatnio podwiercony do głęboko-
ści 1272'5 m. i otrzymał dość znaczną
produkcję dzienną ropy w wvsokości
15.000 kg.

Pół miliona kilometrów w powietrzu.

W dniu 8 sierpnia br. pilot Polskich
Linij Lotniczych „Lot“, p. Ludwik To-
karczyk, prowadząc samolot na linii
Kraków - Warszawa, ukończył pół
miliona kilometrów, które przebył w
powietrzu w służbie pilota komunika-
cyjnego.

Pan Tokarczyk jest dziewiątym pilo-
tem w Polsce, który osiąga tę olbrzymią
ilość kilometrów powietrznych, prze-
wyższającą znacznie 10 okrążeń
kuli ziemskiej lub podróż na księżyc,
w codziennych lotach, nie naraziwszy
żadnego z przewożonych pasażerów
na jakikolwiek szwank na zdrowiu.

Dzielnego jubilata powitali w war-
szawskim porcie lotniczym przedsta-
wiciel Departamentu Lotnictwa Cywil-
nego Ministerstwa Komunikacji oraz
zarząd P. L. L. „Lot“ życząc mu dai-
szych setek tysięcy kilometrów pod-
obłocznych ku chwale polskiego lot-
nictwa komunikacyjnego.

Podkreślić się godzi, iż jubileusze
polskich pilotów komunikacyjnych są
najlepszym dowodem pełnego bezpie-
czeństwa naszej komunikacji powietrz-
nej, a fakt, że jublaci, pełniąc zawód
pilotów od dziesięciu lat, czują się jak
najlepiej, świadczy o tem, że „latanie“
jest najzupełniej zdrowe i bynajmniej
nie wlywa ujemnie na organizm ludzki

**Bądź nowoczesnym
i podróżuj samolotem!**
Informacje i bilety: Tel. 45-71
i 29-36 i biura podróży.

ADONE NOSARI.

Do zobaczenia — Polsko szczęśliwa.

Mjr Adone Nosari, jeden z członków Delegacji Ochotników Italii, pionier lotnictwa, a równocześnie wybitny pisarz, dramaturg, publicysta, autor pięknych „Skrzydeł i żagli na Atlantyku”, na łamach pisma Związku Wolontariuszy „Volanta d'Italia”, w numerze poświęconym w całości wycieczce Ochotników Włoskich do Polski, zamieścił serdeczne wspomnienie, które w tłumaczeniu poniżej podajemy.

Wycieczka, którą my, Ochotnicy Włoscy, odbyliśmy do Polski, pozostanie wśród najdroższych wspomnień mego życia; tych dwanaście dni, spędzonych pomiędzy Bałtykiem pośpennym, jednak niepozabawionym romantycznego uroku, a szczytami Tatr, stało się już dla mnie motywem słodkiej tęsknoty.

Gdy mnie, po powrocie do Italii, pytano o wrażenia o Polsce i Polakach, nie miałem odpowiedzieć, jak tylko zwykłymi zdań, gdyż wcale trudną jest rzeczą dać syntetyczny obraz kraju, tak rozmaitego a błogosławionego przez boginię obfitości, oraz narodu, który przez tyle lat cierpiął jarzmo trzech tyranów, a teraz odrodzony przez wojnę, pracowicie a z fantazją żyje wesoło w domu własnym.

Ledwie minęło dziesięć lat, a Polska, powołała do życia swoją awangardę nad morzem, które było jej własnością i do niej wróciło, wybudowała swoje fabryki, stworzyła swoją awiatykę, przywróciła połączenia miastom i wsiom, które doznały tylu cierpień pod trzema różnymi rządami, wpoila we wszystkich pewność jutra.

Ledwie minęło dziesięć lat, a każdy Polak stał się żołnierzem i takim zostanie i pod wodzą jednego z najbardziej czolowych ludzi naszych czasów, Marszałka Piłsudskiego, pracuje bez wytchnienia dla Ojczyzny odrodzonej. Niema Polaka, któryby nie wierzył w szczęśliwą gwiazdę Polski, gdyż w Polsce jedność narodowa wiąże się z jednością wysiłków dla wspólnego dobra, zdobytego poprzez największe cierpienia.

Ja, co przez dwanaście dni pozostałem w serdecznej zażyłości z Legionistami, którzy wiedzą, czem są zwycięstwa, rozczarowania, długotrwałe walki, w więzieniu i na otwartym polu, czem jest wreszcie zwycięstwo, czułem w moim sercu gorejący ten sam ogień, co płonął w ich duszy.

Sympatia pomiędzy nami, Ochotnikami a Legionistami, miała tę wielką zaletę bezpośredniości. Byliśmy w oficjalnych strojach tylko dla oka, gdyż nie mogliśmy Legionistom oddać wizyty, przez nich w roku ubiegłym złożonej w Italii, w strojach turystycznych, lecz rzadkie i krótkie były chwile, w których my, prowadzeni przez Coselschi'ego i Pescosolida, byliśmy zmuszeni do oficjalnej grzeczności, ustalonej programem. Wzajemna sympatia usuwała wrażenie wszelkiej oficjalności i czuliśmy się jak koledzy pomiędzy kolegami, zadowoleni, że nasze dzieje są podobne, żeśmy w przeszłości wymieniali między sobą ofiary i krew i że nigdy między Italią a Polską nie zaszła chmura, któraby oddalała jednych od drugich.

Tak, w czasie naszego pobytu w Polsce wygłoszono wiele przemówień, lecz słowo, które jest konieczne dla wyrażenia wzruszeń serca, wcale nie zmniejszyło miłości, która w nas spon-tanicznie kwitła. Ta miłość, ta ciągła wymiana uczuć serdecznych, trwa także i teraz w cichości naszych serc.

I wszystko teraz jest zmartwychwstaniem wspomnień, tak, że zarówno ludzie jak i rzeczy, w Polsce oglądane, odżywają przed oczyma naszymi, nie jak we śnie, ale jak w młej rzeczywistości.

Oto przybycie wczesnym rankiem do Zebrzydowic, oto pierwsze dźwię-

ki hymnów polskich, połączonych z naszymi i pierwsze powitanie Polski na ziemi polskiej, wygłoszone przez dzielnego legionistę, generała Galice. A dalej — dalej przez Katowice, Sosnowiec, Częstochowę, przez nieskończoną równinę, ozdobioną ciemną smugą malowniczych sosen, wreszcie Warszawa, wielka stolica, która dziwny urok wywiera na tym, co z Południa przybywa.

Trzy dni w Warszawie, trzy dni serdeczności kolegów pomiędzy kolegami; wizyta u Głowy Państwa, czło-wieka nauki o sławie światowej i u Marszałka Piłsudskiego.

Potem znów na północ do Gdyni gdzie Polska wykuwa swoje losy nad morzem, które do niej należało i do niej wróciło, a stąd w dół aż do Krakowa i w Tatry, a po drodze Wieliczka, Olkusz, Tarnów i fantastyczny Dunajec, urocze góry Zakopanego aż do brzegu górskiego jeziora, pokryte-

go jeszcze ciemnym lodem, nieczułego na powiewy wiosny, już kwitnącej na grzbietach lasów.

Scenariusz prawdziwie feeryczny, który teraz, z oddalenia dni dziesięciu, zapełniam ludźmi, dla mnie niezapomnianymi — i zamknąwszy oczy, by lepiej widzieć, mówię: „odjazd jest poniekąd śmiercią”; tak wyobrażam sobie różne chwile, w których moi towarzysze i ja opuszczaliśmy różne gościnne miejsca Polski, wyciągnięciem rąk żegnając tego, co został, a który był przez godzin kilka — bratem.

Polsko, o wielka Polsko Piłsudskiego, bogata w cierpienia i minione bohaterstwa, gotowa na wszystko dla obrony swych ognisk, nie żegnaj mi, lecz — do zobaczenia!

Do zobaczenia, Polsko, odrodzona własnym czynem, Polsko tak bliska tego, by nareszcie być już zupełnie szczęśliwą.

ZE SPORTU.

Międzynarod. mistrzostwa Polski w tenisie.

Rozpoczęte onegdaj doroczne międzynarodowe mistrzostwa Polski zapowiadają się wyjątkowo ciekawie.

W pierwszym dniu mistrzostw rozegrano jedynie drobniejsze spotkania, gdyż wszyscy goście zagraniczni przybyli we wtorek rano.

JAK ROZSTAWIONO GRACZY?

W grze pojedynczej panów rozstawiono w kolejności: Menzla, Legaya, Tłoczyńskiego i Grandguillota. Menzel trafia początkowo na Małcużyńskiego, następnie na M. Stolarowa. Legay walczy z Popławskim, a potem z Hebda, Tłoczyński trafia na Herbsta, potem na Marszewskiego, wreszcie na zwycięzcę spotkania J. Stolarow — Klein (Czechy). Grandguillot walczy z Pohorylesem, potem z Warmińskim, wreszcie z Witmanem.

W grze pań rozstawiono Jędrzejowską, Barbier, Deutsch i Volkmerównę. Jędrzejowska trafia na Gallay (Fran-

cja), potem na Rudowską, Barbier walczy z Ertel (Czechy), Volkmerówna z Crammer (Niemcy), a potem z Pozowską lub Neumanówną, Deutsch trafia na Weleszczukową i Dubieńską.

W grze podwójnej Menzel — Klein walczy z parą Marszewski — Warmiński, Hebda i Popławski z parą J. Stolarow — Tarłowski, Grandguillot — Legay z Witmanem — Herbstem, a Tłoczyński M. Stolarow trafiają na Horaina — Lieblinga.

W grze podwójnej pań Barbier — Gallay walczy z Crammer — Dubieńską, a Volkmerówna — Jędrzejowska z Deutsch — Ertel.

W grze mieszanej Deutsch — Menzel trafiają na Rudowską i Stolarowa M., Volkmerówna i Hebda na Gallay — Legay, Jędrzejowska — Tłoczyński na Crammer — J. Stolarow, a Barbier — Grandguillot grają początkowo z Dubieńską — Warmińskim, a potem ze zwycięzcą spotkania Ertel i Klein — Lilpopówna — Popławski.

KRONIKA SPORTOWA.

NAJBLIŻSZE MECZE O MISTRZOSTWO LIGI.

Najbliższej niedzieli grają o mistrzostwo Ligi:

Pogoń z 22 p. p. w Siedlcach.

Czarni z Legią w Warszawie.

Cracovia z Warszawianką w Krakowie.

O wejście do Ligi. Ł. T. S. G. — Polonia, mistrz Warszawy — Legia, Podgórze — mistrz Kielc, Hasmonia (Równe) — Unia, 1 p. p. Legii — 76 p. p.

NOWE ZAPROSZENIA DLA KUSOCIŃSKIEGO.

Ostatnio P. Zw. Lekkoatlet. otrzymał zaproszenia dla Kusocińskiego na start w Strassburgu 4 września i w Helsingforsie 11 września. Ze względu jednak na powrót naszych olimpijczyków dopiero około 9 września, oba te zaproszenia załatwiono odmownie. Mistrz Olimpiady posiada już bowiem program ustalony: 17 i 18 września — zawody międzynarodowe w Warszawie, 24 września i 1 października udział w meczach międzypaństwowych w Pradze, Wiedniu i Budapeszcie, 8 i 9 października — zwody międzynarodowe w Polsce.

FINAŁY TURNIEJU TENNISOWEGO W RABCE.

W Rabce zakończył się kilkudniowy turniej tenisowy o mistrzostwo zdrojowiska. Mistrzem Rabki został Hebda walkowerem z powodu wyjazdu J. Stolarowa. W finale gry pojedynczej pań zwyciężyła Jędrzejow-

WPLAW PRZEZ TORUŃ.

W Toruniu odbył się bieg pływacki „wplaw przez Toruń”. Na starcie stanęło 105 panów i 11 pań. W konkurencji panów na dystansie 2 i pół km. zwyciężył Szwiec (Sokół — Toruń) w czasie 20.05. Bieg pań na dystansie 7 km. wygrała Mokrzyńska (Sokół — Grudziądz) w czasie 11.59.

ROZMAITOŚCI.

Polskie Kolegium Sędziów zgłosiło do międzynarodowego związku piłki nożnej pięciu sędziów międzynarodowych, a mianowicie dr. Lustgartena, Arczyńskiego, Rosenfelda, Schneidera i Rutkowskiego.

Walne zgromadzenie Polskiego Związku Hokeja Lodowego odbędzie się 28 bm. o godz. 10 rano. Na stanowisko prezesa wysuwana jest podobno kandydatura dr. Wojakowskiego.

W październiku odbędzie się w Warszawie międzypaństwowy mecz hokejski Polska — Finlandia.

PIĘKNY GEST SPORTOWCÓW WŁOSKICH.

Niedawno donosiliśmy, że na skutek zdyskwalifikowania Slavii i Jevuntu-su, tytuł mistrza środkowej Europy znano Bologni. Tymczasem zarząd Bologni zdecydował się nie przyjmować tego tytułu, osiągniętego bez walki i zaprosił Sławię i Juventes na turniej do Bolonii.

KOMUNIKAT.

II. Doroczny wyścig kolarski na trasie Lwów — Stryj — Lwów na prześtrzeni 140 klm. o puchar przechodni fabryki czekolady „Hazel” we Lwowie urzędują w niedzielę 4 września Z. K. S. „Jutrzenka”.

Program radiowy.

Środa, 24. sierpnia.

Godz. 11:58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z wieży Mariackiej w Krakowie. 12:10: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12:20: Koncert z płyt gramofonowych. 12:40: Urz. kom. państw. Instytutu Meteor. 12:45: D. c. koncertu z płyt gramofonowych. 13:25—15: Przerwa. 15: Komunikat gospodarczy. 15:10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15:25: Lwowski komunikat harcerski. 15:35: Chwilka morska i kolonijana. 15:40: Feljeton dla dzieci „O sokolach i sokolatkach” wygl. p. A. Bogusławski. 15:53: Pogawędka dla dzieci starszych pióra Henryka Wardzala. „Za pan brat z przyrodą”. (Wędrowki narodów). 16:05: Muzyka z płyt gramofonowych 17: Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimnińskiego. 18: Odczyt. 18:20: Trans. z Ciechocinka. Muzyka lekka i taneczna. 19:15: Rozmaitości. 19:30: Odczytanie programu na dzień następny. 19:35: Prasowy dziennik radiowy. 19:45: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej. 20: Słuchowisko Jerzego Tepy „Alohe — dzweczyna z wyspy”. Trans. na wszystkie stacje P. R. 20:35: Kwadrans literacki. „Rozmowa z papugą” Stanisława Wasylewskiego. 20:50: Koncert solistów w wyk. Zbigniewa Dymmeka (fortepian) i Józefa Muzika (skrzypce). 21:50: Dodatek do pras. dziennika radiowego. 21:55: Komunikaty. 22: Muzyka taneczna. 22:20: Recital śpiewaczy Karola Barc-Borodina (tenor), akomp. T. Seredyński. 20:40: Wiadomości sportowe. 22:50—23:30: Muzyka taneczna.

Czwartek, 25. sierpnia.

Godz. 11:58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12:20: Koncert z płyt gramofonowych. 12:40: Urz. kom. Państw. Instytutu Meteor. 12:45: D. c. koncertu z płyt gramofonowych. 13:25—15: Przerwa. 15: Komunikat gospodarczy. 15:10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15:30: Lwowski komunikat L. O. P. P. 15:40: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum”. 16:40: „Twórczyni „Małego Świątka” s. p. Anna Lewicka” wygl. prof. Kazimierz Króliński. 17: Mecz tenis. o mistrzostwo Polski. 17:40: Koncert solistów w wyk. pp. Wery Neumark (fortep.), Stanisława Frydberga (skrzypce) i Ludwika Ursteina (akomp.) 18:40: „Przemysł ludowy w Polsce”, wygl. dr. Marceli Nalecz — Dobrowolski. 19:15: Rozmaitości. 19:30: Odczytanie programu na dzień następny. 19:35: Prasowy dziennik radiowy. 19:45: „Kłopoty kawalera” wygl. p. Bohdan Sadowski. 20: Koncert muzyki lekkiej. Dod. do prasowego dziennika radiowego. Komunikaty i wiadomości sportowe. 22:50—23:30: Muzyka z płyt gramofonowych.

ska, bijąc łatwo Pozowską 6:0, 6:3. Mistrzostwa gry podwójnej panów zdobyli bracia Stolarow. W grze mieszanej pierwsze miejsce zajęła para Jędrzejowska — Stolarow.

TENNISIŚCI KRÓLEWCA W BYDGOSZCZY.

W finale turnieju tenisowego w Bydgoszczy, Reinhold (Królewiec) pokonał Stolzego (Królewiec) 6:3, 4:6, 6:4, a w finale pań Schwartz (Królewiec) wygrała z Lilpopówną (Warszawa) 6:2 6:2.

ECHA ŁUCZNICZYCH MISTRZOSTW ŚWIATA.

Dwaj Belgowie Reith i de Rons, którzy odnieśli szereg sukcesów na łuczniczych mistrzostwach świata w Warszawie przybyli do Brukseli. Na dworcu oczekiwali ich delegacje kilkudziesięciu klubów łuczniczych ze sztandarami i orkiestrami. Wygłoszono szereg przemówień, poczem uformował się pochód, na którego czele kroczyli wymienieni dwaj zawodnicy.

MIEDZYMOSTOWY BIEG PŁY-WACKI W POZNANIU.

W Poznaniu odbył się 8-my doroczny międzymostowy wyścig pływacki. Dystans biegów wynosił 2.000 m. Startowało 42 zawodników.

W grupie panów pierwsze miejsce zajął po raz trzeci z rzędu Kratochwiła (AZS — Warszawa) w czasie 13:53,5. W grupie pań wygrała Lanżanka (S. V.) w czasie 15:06.

TRYBUNA GOSPODARCZA

POLSKI POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ

Sytuacja na światowym rynku zbożowym.

Przewidywania pesymistów: nie sprawdziły się.

Ceny światowego produktu pszenicy nie załamały się w chwili realizacji urodzaju na północnej półkuli i utrzymują się na poziomie wyższym niż w r. ub.

| Liverpool 18 sierpnia. | | |
|------------------------|---------|----------------------------------|
| (100 lbs) | 1932 r. | 1931 r. |
| październik | 5,5 | 3.16 ³ / ₈ |
| grudzień | 5,5 | 4,00 |

| Chicago 18 sierpnia. | | |
|----------------------|------------------------------------|------------------------------------|
| (cts za bolbs) | 1932 r. | 1931 r. |
| wrzesień | 51 cts | 49 cts |
| grudzień | 54 ¹ / ₂ cts | 52 ¹ / ₈ cts |

| Rotterdam 18 sierpnia. | | |
|------------------------|--------------------------------------|--------------------------------------|
| wrzesień | 4.82 ¹ / ₂ hfl | 3.87 ¹ / ₈ hfl |

| Winnipeg 18 sierpnia. | | |
|-----------------------|------------------------------------|--------------------------------|
| (cts za bolbs) | | |
| październik | 57 ⁷ / ₈ cts | 55 ³ / ₄ |
| grudzień | 59 ³ / ₈ | 56 ¹ / ₄ |

| Buenos Ayres 18 sierpnia. | | |
|---------------------------|------|------|
| wrzesień | 6.89 | 5.28 |
| październik | 6.89 | 5.34 |

Jeżeli inne zboża, jak żyto, jęczmień, owies nie zdradzają na razie tendencji zwykłej niezaprzeczonej jest jednak fakt, że koniunktury rynku pszenicznego doznały na całym świecie lekkiej poprawy. Trudno dziś przewidzieć czy zwykła cen pszenicy, która niewątpliwie w dalszym ciągu nastąpi na rynku wschodniej Europy obejmie rynek światowy, w każdym razie nieprawdopodobną jest niżka cen do poziomu zeszłorocznego w październiku.

W bieżącym tygodniu giełda notowała lekką niżkę na rynkach holenderskich, ale wahania cen w pewnych granicach mogą mieć miejsce, nie będzie to jednak oznaczać możliwości nagłej deruty cen. Przewidywać należy, że statystyka światowa zanotuje w br. niższe plony światowe, co byłoby wiatrem pod sztandar produkcji. Przy niskich cenach światowych proces ten musiał się już rozpocząć, a katastrofa finansowa wielu warsztatów rolnych może tylko spadek produkcji pszenicy przyspieszyć nietylko w krajach eksportujących, ale i w importujących, w których produkcja została zwiększona sztucznie za pomocą protekcjonizmu celnego, dumpingu wywozowego, premii wywozowych itd., w imię autarkii gospodarczej.

Na pewną stabilizację cen światowych wpływają niewątpliwie nieurodzaj we wschodniej Europie a prawdopodobnie i w Rosji. Okoliczności te mogą wpływać na tendencję stałą nie tylko w Chicago, ale i w Winnipegu, gdzie pomimo wielkiego urodzaju nadmiernej podaży dotychczas niema. W krajach europejskich doskonały urodzaj jest we Francji 10 milj. t. najwyższy po wojnie, podczas kiedy w ub. r. wynosił 7 milj. t. Również dobry jest urodzaj w Belgii. Urodzaj w Italii jest o 3 proc. wyższy niż w ub. r. 13,9 q; z ha, natomiast urodzaj żyta o 1,1 proc. niższy, owsa zaś o 5,3 proc. wyższy i jęczmienia o 3,1 proc. wyższy. Wiadomości z Argentyny tłumaczą po niekąd zmniejszenie się importu argentyńskiej pszenicy do Europy, gdyż atmosferyczne warunki dla nowego urodzaju pszenicy kształtują się niepo myślnie. Argentyna posiada natomiast jeszcze bardzo poważne nadwyżki kukurydzy i siemienia lnianego i owsa i w tych artykułach będzie nadal poważnym konkurentem na rynkach europejskich. Jako kraje eksportujące pszenicę znikną prawdopodobnie w tym roku z rynku europejskiego kraje wschodniej Europy nie wyłączając i Sowieców. W Polsce 6 województw

zostało dotkniętych klęską suszy i rdzy, które przyczyniły się do obniżenia plonów pszenicy ozimej.

Pomimo spadku konsumpcji prawdopodobnie Polska nie będzie posiadała nadwyżek pszenicy ozimej na wywóz a jara pszenica, której urodzaj pod względem jakości i ilości jest doskonały pokryje niedobór ozimej. Natomiast Polska będzie posiadała znacznie większe nadwyżki żyta, jęczmienia i owsa na wywóz, poza tem zapowiada się ogromny urodzaj kukurydzy, w południowych województwach a także okopowych. Tem się tłumaczy rozpiętość między ceną pszenicy i żyta na giełdach krakowskiej, lwowskiej i lubelskiej. Spadek cen żyta w Polsce spowodował pewne przyspieszenie w stacjach rolniczych, które uważają za celowe jak najszybsze uruchomienie natchmiastowe przez Rząd kredytu re gestrowego pod zastaw zboża, oraz rozpoczęcie interwencji na giełdach przez P. Z. P. Z. wobec spodziewanej nadmiernej podaży na rynku.

Niższy urodzaj pszenicy mają w tym roku także Węgry, które szacują swe plony na 15,8 milj. q wobec 19,7 milj. q w r. 1931. Urodzaj żyta wynosi 7,8 milj. wobec 5,5 milj. w r. ub. Z tego powodu eksport pszenicy z Węgier wyniesie zaledwie 2,5 milj. q wobec 5 milj. w r. ub. Ilość powyższa jest już sprzedana do Italii 1,7 milj. q do Szwajcarii 700 tys. q oraz zawarta jest ponadto transakcja na późniejszy termin z Francją na 800 tys. q. Likwidacja powyższych nadwyżek wpłynie na wyżkę cen tak samo jak w Pol-

sce ponad parytet światowy. Niski plon pszenicy zebrała również Jugosławia o 34 proc. niższy niż w r. ub. mianowicie 17,6 milj. q i przypuszczal nie nie będzie miała pszenicy na wywóz, natomiast prawdopodobnie będzie mogła wywieźć 100 tys. wagonów kukurydzy. Urodzaj w Rumunii jest szacowany na 2 milj. tonn wobec 3,68 milj. tonn w r. ub., przytem jakość ziarna z powodu rdzy i śnieci pozostawia do życzenia. Z powyższych powodów wywóz pszenicy z Rumunii również nie jest przewidywany.

Interesującymi dla nas są przede wszystkim wyniki urodzaju w Rosji. Na podstawie sprawozdania komisariatu ludowego dla rolnictwa Unii sowieckiej wnosić można, że do dnia 10 sierpnia zebrano 44,9 milj. ha, gdy w r. ub. w tym czasie zebrano zboże z 57 milj. ha. Szczególniej żniwa są opóźnione na Ukrainie, nad średnią i dolną Wołgą, północnym Kaukazie i w centralnym pasie czarnoziemnym. Dostawy zboża daleko odbiegają od opracowanego planu i wynoszą od 1 do 10 sierpnia u chłopów indywidualnych właścicieli 7,6 proc., w gospodarstwach kolektywnych na Ukrainie 7 proc. a w całej Republice 10 proc. plonu miesięcznego, obowiązujących dostaw na północnym Kaukazie i Syberji tylko 5,7 proc. Jak widać ze sprawozdania planowa gospodarka sowiecka zawiadła w br. pomimo wprowadzonej na szeroką skalę w sowhozach i kolchozach mechanizacji pracy.

K. Żebrowski.

Przyjęcie przedstawicieli Związków Drzewnych przez Izbę handlową w Gdańsku.

W czwartek 18 br. odbyło się w Gdańsku nadzwyczajne zebranie delegatów Rady Polskich Związków Drzewnych oraz przedstawicieli komitetów wywozu drzewa za granicę, do których należą również gdańscy eksporterzy drzewa.

Po zwiedzeniu portu, urządzeń dla przeładunku drzewa, jakoteż placów eksportowych odbyło się po południu ogólne zebranie, na którym poruszono sprawę racjonalizacji spedycji drzewnej w Gdańsku i Gdyni. Poza tem przedyskutowano cały szereg spraw natury wewnętrznej.

Wieczorem urządziła gdańska Izba skarbowa przyjęcie dla delegatów Polskich Związków Drzewnych i przedstawicieli Izb handlowych z Gdyni i Wilna.

Prezydent gdańskiej Izby handlowej p. Bosselmann zwrócił w swoim przemówieniu powitalnym uwagę na konieczność wzajemnej współpracy gospodarczej między Polską a Gdańskiem.

Światowy kryzys gospodarczy odbił się w szczególności silnym stopniu na Polsce i Gdańsku.

Najszerze sfery kupieckie są przez świadczone, że likwidacja kryzysu w Polsce i Gdańsku jest możliwa tylko drogą wzajemnej współpracy gospodarczej z wyłączeniem momentów politycznych.

W tym sensie należy powitać akcję mającą na celu odprężenie polityczne a zapowiedzianą w oświadczeniach Rządu polskiego i Senatu gdańskiego z dnia 13 sierpnia br.

Kupiectwo gdańskie widzi w tym akcie początek poprawy stosunków i przywiązuje doń szczególne nadzieje. Prezes Polskich Zrzeszonych Związków Drzewnych, hr. Ostrowski wyra-

ził swe szczególne zadowolenie, iż po zawartej umowie z dnia 13 sierpnia 1932, do której również przywiązuje wagę, danem mu było przemawiać jako pierwszemu polskiemu przedstawicielowi gospodarzemu w Gdańsku.

Mówca wyraził w dalszym ciągu przemówienia życzenie, aby trawa do tąd bujnie porastająca gdańskie place eksportowe, znikła dzięki ożywionemu ruchowi i pracy w porcie.

Zyczenie powyższe wypowiedział mówca tem chętniej, iż polscy eksporterzy drzewni mogli przy zwiedzeniu portu naocznie się przekonać o znakomitej sprawności gdańskich urządzeń dla przeładunku drzewnego, zakrojonych na wielką skalę.

Dyrektor wileńskiej Izby handlowej p. Barański, przemawiając jako przedstawiciel ważnego rejonu eksploatacji drzewnej, pozdrowił Gdańsk jako drzewny port wywozowy i ostatni etap w łańcuchu produkcji drzewnej.

W dalszych przemówieniach dominowała wszędzie jednogłośnie wola praktycznej współpracy polsko-gdańskiej, przyczem podkreślano z naciskiem, że Izba handlowa w Gdańsku jest właśnie tą instytucją, której — na zasadzie doświadczeń dotychczasowych — należy powierzyć realizowanie wzmiankowanych dążeń.

Sytuacja gospodarcza w Małopolsce wschod.

Według sprawozdania Izby przemysłowej - handlowej we Lwowie sytuacja w przemyśle i handlu w Małopolsce Wschodniej w II-ym kwartale b.

r. nie uległa poprawie w żadnym kierunku. Deflacja pieniądza gotówkowego, trudności kredytowe, spadek obrotów towarowych i cen, krytyczne położenie rolnictwa oraz zanikanie siły nabywczej ludności pogłębiały przesilenie. Ogólna sytuację charakteryzują niemiernie dobitnie cyfry dotyczące protestów wekslowych oraz postępowań ugodowych i upadłości w okręgu Izby lwowskiej. I tak w miesiącu czerwcu br. zaprotestowano 28.256 weksli na sumę 5.715.094 zł. Odnośnie do postępowań ugodowych i upadłości zgłoszono w 115 wypadkach postępowanie ugodowe, a w 35 upadłości. Stan ilościowy zakładów przemysłowych czynnych i nieczynnych zatrudniających ponad 20 robotników, przedstawia się w okręgu Izby w II. kw. br. w porównaniu ze stanem tegoż okresu r. 1931 następująco: (pierwsza cyfra zakłady czynne, druga nieczynne, w nawiasach cyfry z czerwca 1931 r.). Przemysł mineralny 39-49 (43-42), metalowy 34-12 (40-6), chemiczny 31-7 (35-5) włókienniczy 7-5 (8-4), papierniczy 11-1 (10-0), skórzany 7-3 (8-2), drzewny 70-56 (92-41), spożywczy 59 do 12 (63-6), odzieżowy 7-4 (7-4), budowlany 6-6 (8-4), poligraficzny 25 do 4 (29-0). Ogólna ilość robotników, zatrudnionych w przemysłach przetwórczych w czerwcu br. wynosiła 17.799, wobec 16.859 w maju br. a 23.122 w czerwcu 1931. Ilość robotników zatrudnionych wzrosła nieznacznie w dwu ostatnich miesiącach, co należy przypisać rozpoczęciu szeregu robót sezonowych. W porównaniu jednak z r. 1931 ilość robotników, zatrudnionych w produkcji zmniejszyła się o 5323 os:b.

Przemysł ziemniaczany

Przeprowadzany w przemyśle ziemniaczanym remont krochmalni i dekstryniarni jest na ukończeniu, a w ruchu znajdują się jeszcze syropiarnie, produkujące na zapas.

Wobec zapowiadających się wszędzie dobrych urodzajów ziemniaków, fabryki starają się pozbyć posiadane remanenty mąki ziemniaczanej, chociażby ze znacznym opustem w cenie, przypuszczając, że cena mąki ziemniaczanej z nowej kampanji będzie niższa od ceny końcowej bieżącego roku gospodarczego. Z tego powodu dała się zauważyć w ostatnim czasie na rynku ze strony fabryk gorączkowa podaż, która nietylko zniechęciła konsumenta do robienia zapasów, lecz ponadto uświadomiła go o niebezpieczeństwie zaopatrywania się w towar ponad miarę chwilowego zapotrzebowania. Dlatego też sprzedaż odbywała się w lipcu powoli, przy wybitnie niskiej tendencji.

Obrót syropem — jak zwykle w lipcu — był niewielki. Jakkolwiek dążenia do przedłużenia kartelu syropiarskiego przyniosła przypuszczalnie pozytywny rezultat, zwykła cen praktykowana zazwyczaj na przednówku nie będzie zastosowana, a to z tego względu, aby nie potęgować już i tak wielkiego kurczenia się konsumpcji na skutek ogólnego zubożenia kraju.

Widoki na eksport w przyszłym roku polepszają się w miarę zmniejszania się remanentów holenderskich. Utrzymuje się ogólnie przekonanie, że przy średnich zbiorach ziemniaków, a co za tem idzie, przy spodziewanym przeciętnym przerobie tego surowca w Holandji, krochmalnictwo polskie otrzyma możliwość wrócenia do eksportu, co prawda niezbyt rentownego, lecz w każdym razie po cenie, pokrywającej koszty własne, co stanowiłoby bez kwestii wielkie ułatwienie w odzyskaniu straconych podczas ostatniej kampanji zagranicznych rynków zbytu.

Z GIEŁDY.**GIEŁDA ZBOŻOWA.**

Lwów, 23 sierpnia.

Na Giełdzie obroty w życie po cenach w ramach notowań.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny giełdowe: Żyto małop. jednol., loco Podwoleczyska 14—14'50, żyto małop. zbior., nowe 13'50—13'75.

Ceny rynkowe: Jęczmień małop. przemiałowy, nowy 12'50—13, jęczmień małop. przemiał., nowy, loco Lwów 14'75—15'25. Inne kursy niezmiennione.

GIEŁDA PIENIEŻNA.

Lwów, 23 sierpnia.

Zastój w obrotach — usposobienie ospałe.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8'89—8'89 i pół.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.**Dewizy (transakcje).**

Warszawa, 23 sierpnia. (G). Belgia 124, Holandia 359.35, Londyn 30.90—30.85, Nowy Jork 8.92, Nowy Jork kabel 8.925, Paryż 34.99, Szwajcaria 173.40, Gdańsk 173.85.

Obroty małe, tendencja niejednolita, dolar w obrotach międzybankowych 8.9085, rubel złoty 4.67—4.66 i pół. Gram czystego złota 5.9244, dewizy na Berlin 212.30, marki banknoty 211.20 funt szterling 30.85.

Papiery procentowe:

3 prc. pożyczka budowlana 35.90, 36.15; 7 prc. pożyczka stabilizacyjna 53.75, 54.50, 53 w prc.; 4 prc. pożyczka inwestycyjna serj. 104.50, 103; 4 prc. pożyczka inwestycyjna 97 i pół, 97, 97 i pół; 4 prc. państw. pożyczka premj. dolarowa 48.50, 48.60; 5 prc. pożyczka konwersyjna 37;

6 prc. pożyczka dolarowa 55.50 w prc.; 7 prc. listy zastawne B. G. K. 83.25 w prc.; 7 prc. obligacje B. G. K. 83.25 w prc.; 7 prc. listy Banku Rolnego 83.25 w prc.; 7 prc. listy zastawne ziemskie dolarowe 51 w prc.; 8 prc. listy zastawne B. G. K. 94, (161.68); 8 prc. obligacje B. G. K. 94 (161.68); 8 prc. listy zastawne Banku Rolnego 94 (161.68); 4 1/2 prc. listy zastawne ziemskie 39.50, 8 prc. listy zastawne m. Warszawy 59 i pół, 58.88; Bank Polski 74.50—75; Warsz. Tow. Fabryk. Cukru 21.25; 10 prc. pożycz. kolej. 101 w prc.; Sole potasowe 75; Starachowice 8.25.

Z pożyczek państwowych: mocna pożyczka inwestycyjna; dla listów zastawnych i akcji tendencja mocniejsza.

Litwa zrywa z monopolem szwedzkim.

Według doniesień „Berliner Tageblattu” bawił już po raz drugi w ostatnich tygodniach w Kownie dyrektor szwedzkiego monopoli zapalczanego Karlberg, w celu pertraktacji z rządem w sprawie dalszej prolongaty 20 milionów litów, które syndykat zapalczy czany w Litwie jest tytułu umowy monopolowej. Przedstawiciele rządu litewskiego oświadczyli, według doniesień tegoż dziennika, że rząd litewski nie zgodzi się stanowczo na śnie zamierza rząd litewski przedłożyć radzie państwa projekt anulowania układu zawartego ze szwedzkim monopolem zapalczanym. W związku z tem zamierzone jest uruchomienie 2 litewskich fabryk zapalek we własnym zakresie.

==□==

Poprawa stosunków między USA. a Sowie ami.

W Stanach Zjednoczonych zaczyna się ostatnio dokonywać niezwykle znaczna przemiana nastrojów w odnie sieniu do Rosji. O ile bowiem dotychczas Waszyngton stał na stanowisku, że każdy obywatel amerykański handel z Rosją uprawiać musi na własne ryzyko, o tyle obecnie rząd zaczyna popierać ten handel. W związku z tem w sferach gospodarczych utrzymuje się opinia, że w niedługim czasie zawarty zostanie traktat handlowy z Z. S. S. R. Obecnie Sowieci próbują umieścić na rynku amerykańskim transzę zagraniczną, wyłożonej ostatnio czwartą pożyczką planu 5-letniego. Ponieważ oprocentowanie pożyczki wynosi 10 proc., a obligacje podzielone są na małe odcinki do 10 rubli, udało się Rosjanom w kołach komunistycznych Ameryki ulokować pewną ilość tych obligacji. Według doniesień New-York Times sfinalizowane zostały w związku z tem rokowania między Z. S. S. R. a Chase National Bank, oraz International Acceptance Bank, ponieważ wypłata za kupony i obligacje ma być dokonywana w walucie tego kraju, w którym obligacje zostały zakupione.

==□==

J. STRANG MORRISON. 26)

**NA WODZIE
i POD WODĄ.**

(Squal! among the Lochs).

Przekład autoryzowany z angielskiego (Ciąg dalszy.)

Poczułem się na pewniejszym gruncie i byłem wdzięczny Lowry'emu, że rzucił most przez wyrwę.

— Więc pan kłaniał się pani Crozier, wtedy na przystani — zapytałem.

— Tak — odpowiedział. — Siedziała na pokładzie Taorminy, ale sama. Panny nie widziałem.

ROZDZIAŁ VIII.

Gdzieś od wschodu dawał się słyszeć jednostajny szum bałwaniacej się wody, niepokojący odgłos, świadczący o dziwnych nieodgadnionych siłach, wypuszczonych z uwięzi na bierny świat. Podniosła się bryza i „Skua” zaczęła się poruszać.

— Co może łączyć panią Crozier z Monterey'em? — zapytałem.

— Może tylko przypadkowa znajomość. Należą do jednego jachtklubu — odpowiedział zmienionym tonem, nie zachęcającym do dalszych pytań. Na-

strój do zwierzeń rozwiła bryza. Ale osoba pani Crozier pobudziła moją ciekawość do najwyższego stopnia. Powiedziała, że ona i jej siostrzenica należą do innej sfery, niż Lowry, chociaż nic o nim nie wiedziała. Musiała być ogromnie pewna siebie. Lowry mówił, gdzie mieszkała, ale wyleciało mi to z pamięci.

— W Highgate — odpowiedział lakonicznie. Najwidoczniej odeszła mu już ochota do dalszej poufnej pogawędki. Zresztą co mnie mogły obchodzić jego tarapaty miłosne? Prawdopodobnie żałował już, że się przedemną wywnętrzył.

Przez welon mgły przedarły się pierwsze blaski świtania i zrobiło się nagle przejmujące zimno. Ziewnąłem i ogarnęły mnie przejmujące dreszcze. Lowry przeciągnął się i zaczął bić się rękami na rozgrzewkę, jak to czynią woźnicy.

— Niech pan zejdzie na dół — rzekł. — Ja poczekam tu, aż się zupełnie nie wyjaśni. I zresztą teraz na pana kolej wypoczynku.

Skinąłem głową, nie ruszając się z miejsca. Szary brzask obnażający świat z jakąś ostrą bezwzględnością, miał w sobie coś uroczyście pięknego. Godziny ciemności pierzchały jedna po drugiej przed naporem światła dziennego. Szczegóły statku wyłoniły się z mroku i rozpostarła się nam przed o-

OGŁOSZENIA**SPRZEDAŻ****WYTWÓRNIA**

lamp elektrycznych i wyrobów metalowych „Gaiwanja”, Żulińskiego 11, tel. 20-54. Ceny fabryczne 1 2094

KORONKI

klockowe od 9 groszy, firanki, brokaty, portjery, tabletki, kołdry, pościel za bezcen. Wytwórnia Freilicha Lwów, Sykustska 21. 2067

SPRZEDAM

piękna, jednopiętrową willę z morgowym, ogrodem owocowym, jarzynowym wraz z zabudowaniami gospodarskimi, w okolicy górskiej, klimatycznej, powiat Dolina. Zgłoszenia pod „Rządka okazja”. 2266

MELONY

ananasowe i turkieszańskie produkcji żaleszczyckiej, dla owocarni i cukierni dostarcza po niskiej cenie Hurtownia owoców Boimów 4, tel. 15 04. 2275

PARCELA

22 ary do sprzedania na Jałowcu. Front 49 metrów. Kosiewicz, Łyczakowska — Jałowiec. 2274

FUTRA

damskie, męskie, według najnowszych wskazań mody wykonuje, zmienia fasony, gustownie, starannie, sumiennie Magazyn i Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 11, tel. 69-56. 2278

NAUKA I WYCHOWANIE**SZKOŁA JORDANOWSKA**

Listopada 52, — przyjmuje wpisy od 5—6. 2273

MIESZKANIA**NIEKRĘPUJĄCY**

duży pokój z balkonem, czysty, spokojny, poważnemu panu, katolikowi. Romanowicza 22, l. p. m. 4. 2272

POSAD POSZUKUJĄ**KUCHARZ**

z bardzo dobrymi świadectwami z większych domów poszukuje posady do Administracji pod „Prowincja”. 2250

WDOWA

intel., starsza, samotna, bezwzględnie czciwa, rzetelna, sumienna, wierna, pracowita, oszczędna, umie bardzo dobrze prowadzić gospodarstwo wiejskie i domowe, przyjmie pracę jako gospodyni z bardzo dobrym gotowaniem. — Słowo Polskie pod „Antonina 45”. 2277

Najpoczytniejszem pismem jest „Słowo Polskie”

**OGÓLNO PAŃSTWOWY ZWIĄZEK
KAS CHORYCH W POLSCE**

OGŁASZA

K O N K U R S**NA STANOWISKO DYREKTORA OGÓLNO PAŃSTWOWEGO
ZWIĄZKU KAS'CHORYCH.**

WYMAGANE:

- 1) Obywatelstwo polskie;
- 2) Dłuższa praca na stanowiskach kierowniczych w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

Stanowisko jest do objęcia natychmiast. Wynagrodzenie według umowy. Nadanie stanowiska nastąpi prowizorycznie i opierać się będzie na postanowieniach rozp. Prez. Rz. z dnia 16 III. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 323).

Po 1-rocznym okresie próby może nastąpić ustalenie stosunku służbowego, stosownie do postanowień przepisów służbowych.

Podania wraz z życiorysem, dowodem obywatelstwa polskiego, metryką urodzenia, udokumentowane uwierzytelnionymi odpisami, należy składać w kancelarii Ogólnopolskiego Związku Kas Chorych, **Warszawa, Nowy Świat 23/25**, w załakowanych kopertach z napisem „Konkurs na stanowisko dyrektora” do godziny 12-tej dnia 3. IX. 1932 r. 2276

czami gładka płaszczyzna morza. Mgła wisiała tak nisko, że ocierała się o wierzchołek masztu.

— Musi pan wycpać — rzekł znów Lowry. — I byłoby doprawdy zbyt cenne czuwać we dwóch na pokładzie.

Usnąłem ciężkim snem i kiedy mnie obudził, wstałem z ociąganiem. Było już późno. Trochę się wyjaśniło, wiał niezły wiatr i robiliśmy od trzech do czterech węzłów, ale ładunku nie było widać i Lowry nic nie widział od świtu. Ofiarowałem się zastąpić go na pokładzie, żeby się trochę przespał.

— Dobrze — odpowiedział — ale dopiero za Joną i za Skatami Torrańskiemi. Zdaje się, że niedługo nam się ukażą.

Wyjąłem mapę i przyjrzałem się linii wybrzeża. Rzeczywiście, tutaj, tak daleko od ładunku, nie mógłby żeglować amator, pełno było bowiem skał podmorskich i nadmorskich. Ale za Joną rozciągała się stosunkowo bezpieczna przestrzeń, to jest, tak mi się wtedy zdawało. Lowry kazał mi spojrzeć na barometr, który spadł porządnie, jakby w odpowiedzi na ponurą fizjognomję nieba.

Wkrótce po podwieczorku, który pochłonęliśmy po czwartej, dostrzegliśmy bazaltowe kolumny Jony. Lowry zmienił odpowiednio kurs. Jednocześnie wiatr zaczął się wzmacniać. Od

południo-zachodu biegły silne fale i niebawem ukazały się białe grzebienie.

— Oho! — rzekł Lowry — zwinie my główny żagiel, bo inaczej nie usnę. Zwinęliśmy go z trudem, porając się z niebezpiecznie rozbujaną wielką reją. Żagiel, który rozpieliśmy na miejscie głównego, był bardzo mały, ale ze śmiesznie grubego płótna i zaopatrzony w nieproporcjonalnie grube linki.

Teraz wiatr wydał się słabszy, ale było to złudzenie, wywołane zmianą żagla. Około siódmej morze przybrało wygląd niezwykle groźny, do czego przyczynił się jeszcze zapadający zmierzch. Po raz pierwszy w życiu zdałem sobie sprawę, co to jest być na morzu w małej łupince w czasie wichury. Lowry obszedł pokład, popobudził, albo popodciągał liny stosownie do potrzeby i złuzował mnie przy sterze. Zeszedłem nadół i wziąłem przygotowaną na piecu kolację, ale tym razem nie miałem wielkiego apetytu. Niepokój nie jest dobrą przyprawą. Zaraz wróciłem na pokład, gdzie w ciągu tego krótkiego czasu zaszła znaczna zmiana w sile wiatru, który już nie zawodził, ale poprostu wył w takelunku.

(C. d. n.)